Nr 24. Dnia 30 stycznia. Poniedziałek. Dnia 18 (30) stycznia 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz, $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie ogłoszenia muszą być z dn[iem na] dzień podawane.

Dziś: ś. Martyny Panny Męcz.
Jutro: śś. Piotra Nolasko i Marcelli Wd.
Środa: śś. Ignacego B. M. i Brygidy P.
Czwartek: Oczyszczenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 47.
Zachód „ „ 4 „ 41.

Długość dnia godzin 8 minut 54.
Przybyło „ „ 1 „ 16

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Błażeja Biskupa M.
Sobota: śś. Ansgarego i Andrzeja B.
Niedziela: śś. Agaty Panny M.
Poniedziałek: śś. Doroty P. M. i Teofila

— Uroczystość wczorajsza św. Franciszka Salezego biskupa genewskiego i doktora kościoła, obchodzona w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek), oraz odłożony z dnia 25 b. m. obchód uroczystości Nawrócenia św. Pawła apostoła w kościołach św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim), odbyły się nabożeństwem z zupełnym odpustem przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesją.

— W kościele Opieki św. Józefa pierwszą wotywę odprawił Jks. M. Brzezikowski — następnie sumę celebrował administrator archidjecezji warszawskiej, kanonik metropolitalny JE. Jks. A. Sotkiewicz—kazanie zaś wypowiedział Jks. J. Borzewski, kanonik katedralny.

W czasie sumy śpiewano na chórze pod dyrekcją miejscowego organisty Tarnowskiego mszę kompozycji Słoczyńskiego — na Offertorium artysta teatrów warszawskich Moniuszko wykonał solo na wiolonczellę.

— W kościele św. Krzyża tak sumę jakoteż nieszpory celebrował Jks. J. Wojcicki.

Słowo Boże w czasie sumy głosił Jks. St. Słowikowski.

W czasie sumy, chór artystów i amatorów wykonał pod dyrekcją miejscowego organisty J. Hordiewicza mszę St. Moniuszki (Es Dur) z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego.

Solowy duet z tejże mszy wykonali dyrygujący i p. Biernacka.

Na ofertorium, chór wykonał śpiew kompozycji Studzińskiego „Ojcze Nasz“.

Na nieszporach kazał Jks. Budyta, wikarjusz parafji św. Aleksandra.

W końcu, po solennej procesji, odbył się religijny obrzęd ucałowania relikwij św. Franciszka przez obecne duchowieństwo i miejscowe zakonnice, oraz przez nader licznie zebranych pobożnych.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) wotywę pierwszą odprawił Jks. L. Jungowski, sumę zaś celebrował Jks. Rutkowski, jak również nieszpory.

Kazanie miał Jks. R. Rembieliński.

W kościele archikatedralnym św. Jana odprawił wotywę literacką Jks. J. Dębnicki, sumę celebrował Jks. kanonik A. Dietrich, kazanie wypowiedział Jks. Seroczyński.

— W kościele na Powązkach uroczystość wczorajsza odbyła się z zupełnym odpustem.

Przegląd polityczny.

Rozwój przesilenia rządowego we Francji odbywa się prawidłowo. Opinja publiczna uczuła jakby zepchnięcie gniotącego ciężaru z piersi na wiadomość o ustąpieniu p. Gambetty, który pragnął narzucić Francji swoje „wielkie reformy“, nie zdoławszy wprzódy przekonać opinji narodu, że te reformy są niezbędniejszemi, aniżeli stopniowy i prawidłowy rozwój dzisiejszych republikańskich instytucyj.

W piątek o godzinie 10 zrana doręczył p. Gambetta osobiście prezydentowi rzeczypospolitej po dłuższej z nim konferencji dymisję gabinetu. Pierwszym, którego przyjął p. Grévy, był zwycięzki sprawozdawca komisji 33, p. Andrieux. Konferencja z nim trwała do godziny 12-tej, a przewidywanym jej wynikiem ma być wstąpienie p. Andrieux do nowego gabinetu. Następnie przyjmował Grévy pp. Freycineta, Ferry'ego i Saya. Zdaje się, iż zaraz w piątek zawezwał prezydent Freycineta do objęcia steru przyszłego ministerstwa. P. Freycinet wahał się jednak i dlatego chwilowo zarysowała się mniej pomyślna kombinacja powierzenia przewodnictwa nowego rządu p. Leonowi Say. Nazywamy tę kombinację mniej pomyślną dla tego, iż p. Say najznakomitszy dziś finansista francuski, nie celuje wyższemi przymiotami męża stanu i niezawisłością charakteru politycznego. Wyznaje on w głównych zarysach politykę p. Gambetty i należy do jego dość niewolniczych wielbicieli; w ostatniem przesileniu oświadczał się dość niedwuznacznie za głosowaniem z list. Jeżeli więc rządy p. Saya nie miały być drugą, jeszcze mniej fortunną i z mniejszym talentem politycznym wydaną edycją programu p. Gambetty, potrzeba było chyba zastrzedz, iż gabinet jego będzie tylko przejściowym i wyłącznie mechanicznemu prowadzeniu spraw bieżących poświęconym. Tak też telegrafowano z Paryża.

Tymczasem w sobotę w południe dał się nakłonić stanowczo p. Freycinet do złożenia gabinetu. Dla poparcia go, lewica republikańska senatu tudzież komisja budżetowa tegoż, zgromadziły się w piątek, aby p. Freycineta wybrać podwójnym prezesem i tem samem dać mu poparcie moralne senatu. Przyszły naczelnik gabinetu znajdzie prawdopodobnie i większość w izbie deputowanych, jeżeli prawica nie zechce czynić mu opozycji dlatego, iż jestto najpoważniejszy dzisiaj mąż stanu w obozie republikańskim i najskuteczniej przyczynić się może do utrwalenia obecnego porządku rzeczy. Sytuacja zależy także od p. Gambetty, który stanie na czele opozycji, zdyskredytowany wprawdzie, ale zawsze dotąd szczęśliwy w kampanjach parlamentarnych, kierowanych z ławy deputowanego. W przyszłym gabinecie p. Ferry obejmie prawdopodobnie tekę oświaty, a Leon Say finanse, czego pożąda gorąco cały świat finansowy we Francji, pokładając w nim otuchę, iż on jeden zdoła zażegnać przesilenie i bankructwo kredytu francuskiego.

Wielu mianowanych przez p. Gambetę urzędników podało się już do dymisji, nie chcąc czekać na udzielenie jej sobie. Pomiędzy innemi p. Weiss i jen. Meribel, nowy prefekt policji p. Camescasse i prefekt Sekwany, p. Flocquet, który w dzienniku swym: *Union républicaine* takiemi słowy powitał czwartkowe głosowanie izby: „Byliśmy świadkami tryumfu kłamstwa nad prawdą, który rumieńcem wstydu oblewa nam policzki“. Na to odpowiada mu organ Brissona *Siècle* trafnem i sprawiedliwem ocenieniem sytuacji: „Przyjaciele p. Gambetty twierdzą, że upadł on broniąc zasad trwałości i umiarkowania, ale fakta mówią inaczej. Izba oparła się gabinetowi, aby oszczędzić krajowi rozwiązania izby i nowych przewrotów, aby ocalić własną godność“. Istotnie w cóżby się obróciła powaga i godność polityczna tej izby, gdyby w parę miesięcy zaledwie po jej wybraniu reforma konstytucyjna orzekłą, iż sposób w jaki wybraną została, był złym, a tem samem, że izba ta nie wyraża właściwej opinji kraju. Byłoby to sparaliżowaniem jej wpływu i działalności na cały okres prawodawczy, który kończy się dopiero w r. 1885.

W sobotę dnia 28-go b. m., zebrały się w Wiedniu delegacje austro-węgierskie. Hr. Kalnocky przedło-

Z powodu „kwestji afrykańskiej“.

Bywają polemiki, które uczą. Taką sporną kwestją jest u nas w tej chwili — afrykańska wyprawa p. Rogozińskiego, przeciwko której występuje autor feljetonu w *Prawdzie*, podpisujący się: *Poseł Prawdy*.

Poseł Prawdy jest tą „piętnastą miljonową cząstką plemienia polskiego, która nie ma żadnej pretensji, ażeby nasz sztandar zatknięto nad jeziorami afrykańskiemi“. Ja zaś jestem tą piętnastomiljonową cząstką polskiego plemienia, której wcale nie chodzi o afrykańskie jeziora, ale bardzo chodzi o to, ażeby , sztandar ukazywał się na wszystkich cywilizacyjnych stanowiskach. A ponieważ trafia się okazja próbowania odkryć pod równikiem, więc radbym z niej korzystać. Widziała Afryka nasze bagnety, dlaczegóż nie miałaby zobaczyć naszych uczonych?

Z tego powodu wynikła między nami różnica zdań. *Poseł Prawdy*, „ ze 100 miljonów rubli nie dałby 50-ciu kopiejek na wyprawę“, w większej części już gotową, ja zaś głosuję za dopełnieniem brakujących jej 10,000 rubli.

Opinje *Posła Prawdy*, nawet wręcz przeciwne moim, są dla mnie bardzo szanowne. Smutnie wyglądałby kraj, podobny do owczarni, w której każdy beczy na komendę i z jednego tonu. Na szczęście u nas niema tego wypadku: jeżeli bowiem jedni gorąco popierają p. Rogozińskiego, za to inni z równą siłą i przekonaniem występują przeciw jego zamiarom.

Są więc dwa stronnictwa, które poważę się nazwać: „wyprawnem“ i „niewyprawnem“.

My, wyprawni, mamy za sobą kilka pism, które się już zaangażowały, małą garstkę inteligencji i— bukiet dam, ponieważ o płci pięknej inaczej mówić nie wolno.

Oni zaś, niewyprawni, mogą mieć za sobą wszystkie pisma niezaangażowane, całą inteligencję obeznaną z dolegliwościami własnego kraju, wszystkich tych, którym Sara Bernhardt zbyt mocno wyszlamowała kieszenie, cały narodowy egoizm i wreszcie legjony takich, którzy dlatego nic nie dadzą na wyprawę afrykańską, ażeby zaoszczędzonego grosza... nie wydać na żaden inny cel, nie przedstawiający namacalnych korzyści.

Siły zatem są nierówne i przy głosowaniu bylibyśmy zmiażdżeni. Na szczęście nie chodzi tu o głosy, tylko o ruble, a dla nas w obecnej chwili jeden rubel ofiarowany ma większą wartość niż sto miljonów niewydanych — rozumie się na ten cel.

Przeciwne ekspedycji argumenta *P[osł]a Prawdy* można podzielić na trzy grupy:

1) Ponieważ nie mamy w kraju szkół elementarnych, wygodnych dróg, instytucyj dźwigających dobrobyt i zapobiegających nędzy, a nawet „nie mamy ani jednego naukowego podręcznika... geografji“, zatem — należałoby afrykańskie sumy zużytkować na cele domowe.

2) Ponieważ nie będziemy zakładać w Afryce kolonij, ani prowadzić z niemi bezpośredniego handlu, więc—nie mamy interesu w wyprawie.

3) Jeżeli chodzi o sławę naukową, to któż broni nam: „odkrywać nowe planety lub nowe związki chemiczne, odkopywać miasta starożytne, badać mikroby, otworzyć nową epokę w nauce“... „Czemuż tego nie robimy i pozwalamy się wyprzedzać amerykanom, anglikom, francuzom i niemcom?... Bo musimy wprzódy pomyśleć o... butach“.

Zdaje mi się, żem streścił wszystkie dowody mego szanowego przeciwnika.

Argumenta te muszą być mocne, jeżeli w opinji *Posła prawdy* przeważyły na niekorzyść wyprawy. Przejdźmy jednak od punktu do punktu.

Ad 1-um. Bardzom ciekawy, jakie też były: drogi, szkoły, instytucje ekonomiczne i... „podręczniki geograficzne“ w rzeczypospolitej genueńskiej, w Hiszpanji, Portugalji i Anglji, w tych czasach, kiedy— Marco Polo, Kolumb, Cook albo Magielan, robili swoje wyprawy?... Historja więc nie wykazuje przyczynowego związku między bitemi drogami i śmiałemi odkryciami. Jest raczej bardzo prawdopodobne, że dopiero dzięki odkryciu Ameryki mogło powstać tyle bitych dróg i tyle dobrych podręczników geograficznych w Europie. Jest zaś prawie pewne, że ani Ameryka, ani Australja nie byłyby dotychczas odkryte, gdyby z wyprawą w poprzek Atlantyku czekano na „dobry podręcznik geograficzny“ i „bity gościniec między Końskowolą i Michowem“.

Prawda, że rozsądek nakazuje porządkować osobiste i społeczne potrzeby wedle ich niezbędności. Prawda, że bity gościniec przyniesie dotykalne korzyści, w formie zaoszczędzonej pracy inwentarza. Ale czy to znaczy, że społeczeństwo, obok „niezbędnych“ potrzeb, nie posiada już „wyższych“ potrzeb

żył im żądanie kredytu nadzwyczajnego w wysokości 8 miljonów złr. na operacje militarne w Hercegowinie i Krywoszju.

Raport urzędowy z Serajewa, datowany dnia 25 b. m., brzmi: Dnia 23 odbyła się na południe od miejscowości Krajselice krótka utarczka kompanji wysłanej z Kalinoc z hufcem 150 powstańców, którzy ustąpili w kierunku południowo-zachodnim. Dnia 24 cofnął się mały posterunek w Kalinowicach na wiadomość o zbliżaniu się oddziału powstańców w sile 700 ludzi, do Foczy. D. 25 usiłował oddział powstańców obsadzić Rangcukułę, dla odcięcia Gorazda od Serajewa; zarządzono środki dla przeszkodzenia temu. Raport z dnia 26 b. m. donosi: 500 powstańców usiłowało pod Paoncami nad Dryną w łodziach przeprawić się przez tę rzekę, aby zagrozić Foczy. Dnia 23 w nocy 200 powstańców ostrzeliwało z Kuli na górach Wrabac patrol wojska. Wieczorem odparto zamierzony atak powstańców w sile 150 ludzi na Konicę. Dnia 25 wieczorem ukazali się na wzgórzach otaczających od północnego wschodu Konicę powstańcy. Część pułku 9 odparła ich poza góry Wrabackie i ścigała przez czas dłuższy. W drodze widziano ogniska obozowe w okolicach Glavaticeva, Spety i Kulasy. Dnia 26 półtory kompanji powróciło do Konicy.

Raporty te brzmią niepomyślnie dla rządu austrjackiego, dowodzą one bowiem, że cały pas kraju pomiędzy Narento i Dryną opanowany już został przez powstańców, a wojsko dzierży już tylko w swoich rękach większe miejscowości, jak Focza, Konica itp. Wszystkie zresztą ataki powstańców zdają się być wymierzonemi przeciw Konicy, stanowiącej punkt graniczny między Bośnją i Hercegowiną. Tą drogą zamierzają powstańcy widocznie przedrzeć się do Bośnji i wzniecić tam powstanie.

Do Cetynji przybyła angielka, Alicja Hurtley, i miała tajne narady z naczelnikami powstania hercegowińskiego, Starjewiczem i Dawidowiczem, wręczyła ona im 200,000 fr., i zamierza objąć dowództwo oddziału.

Naczelna komenda w Serajewie ogłosiła raport strat wojska od d. 16 do 26 b. m. w 10 potyczkach tam wyliczonych pod Korytem, Bielą, Rudiną, nad źródłami Trebińczycy, pod Trnowicą i Dubrawą, Poljem, Precavą i na górach Wrabackich zginęło tylko 10 ludzi, ale rannych jest dosyć.

W sobotę zamknięty został parlament niemiecki. Prawdopodobnie zbierze się on ponownie aż w jesieni, gdyż zachodzi wątpliwość, aby główne przedłożenia ks. Bismarcka, monopol tytuniowy i prawo o ubezpieczeniach robotników, mogły być już do wiosny należycie opracowane. Najdonioślejszemi wynikami ostatniej fazy prawodawczej tego ciała są: uchwalony wniosek Windthorsta, tudzież ostateczne przyjęcie Hamburga do związkowego okręgu celnego.

Nowa ustawa wyborcza we Włoszech, ogłoszona dnia 22-go b. m., następujące oznacza podstawy czynnego i biernego prawa wyboru na posła do parlamentu: obywatelstwo włoskie, ukończenie 21-go roku życia, umiejętność czytania i pisania; tudzież albo opłacanie 19.18 lirów podatku, albo złożenie dowodu z ukończenia szkół elementarnych, dotychczasowe prawo wyborcze dopuszczało do głosu 632,000 mieszkańców królestwa włoskiego; obecne rozszerzenie tego prawa powołało do urn wyborczych 2,600,000 obywateli. Ztąd radość na półwyspie apenińskim powszechna.

Jeden z najczynniejszych hersztów irlandzkiego rozbójnictwa w służbie ligi rolnej, kapitan Moonlight, skazanym został przez sąd przysięgłych w Cork na 7-letnie więzienie w domu poprawy.

We środę zapadł w Waszyngtonie wyrok sędziów przysięgłych stanu Kolumbji na mordercę Garfielda. Guiteau na mocy tego wyroku wedle obowiązujących praw zostanie powieszonym, jeżeli obrońcy jego, panu Scoville, nie powiedzie się powzięty zamiar unieważnienia sądu ze względów formalnych. Wyrok ma tę polityczną doniosłość, iż dotyka on moralnych sprawców mordu, Granta, Concklinga i prezydenta Stanów, Arthura, naczelników owej partji przekupstwa urzędów publicznych, w imieniu której Guiteau targnął się na życie szlachetnego obrońcy prawa i moralności społecznej w Stanach Zjednoczonych. P. Scoville w obronie swojej otwarcie zepchnął całą odpowiedzialność za czyn haniebny Guiteau na jego „sprawców moralnych“, a nikt nie miał odwagi odeprzeć tego sprawiedliwego posądzenia.

Projekt targowicy rybnej.

Sprawa reformy targu rybnego i wyniesienia go z za Żelaznej bramy, którą nieraz poruszaliśmy już w naszem piśmie, posunęła się o tyle naprzód, że jeden z budowniczych tutejszych, pan K. Kozłowski, wypracował projekt targowicy rybnej i takowy wraz z rysunkami w *Inżynierji i budownictwie* umieścił (nr 71 i 72 z zeszłego roku).

Targowica rybna projektowaną jest przy zbiegu ulic Białoskórniczej i Pustej z frontem zwróconym do placu targowego pod Nowym zjazdem.

Miejscowość ta zdaje się być bardzo odpowiednią, leży bowiem w bliskości najruchliwszej części miasta, o paręset kroków od brzegu Wisły i w przyszłości spodziewać się może pomieszczenia na placu przyległym wielkiego targowiska żywności w rodzaju Żelaznej bramy.

Jedyną niedogodnością jest konieczność zniesienia kilku domów pomiędzy ulicami Marjensztad i Źródłową, a to w celu utworzenia dogodniejszego przystępu od Krakowskiego-Przedmieścia.

Projektowany budynek ma pięćdziesiąt łokci szerokości i sześćdziesiąt trzy łokcie długości czyli zajmuje ogółem 3,150 łokci kwadratowych.

Obszar jego, bezwątpienia dość znaczny, w razie potrzeby z łatwością może być przedłużonym przez pobudowanie nowych sklepów.

Od placu, na który wychodzi front projektowanego budynku, są trzy wejścia, z przeciwnej zaś strony trzy wyjścia na dziedziniec, gdzie mogą być wyładowywane wozy z rybami.

Trzy przejścia w środku hali odpowiadają trzem wejściom.

Przy dwóch bocznych przejściach pod ścianami budynku pomieszczone są sklepy jeden obok drugiego; w pośrodku zaś po cztery sklepy są razem; tworzą one czworobok tak, że każdy sklep jest narożnym, wskutek czego jest łatwy przystęp do niego.

W dwóch frontowych rogach budowli jest pomieszczenie: z jednej strony na wagę miejską, z drugiej —na urząd policji.

Każdy sklep składa się z następujących części: basen na ryby pięć łokci długi, dwa łokcie szeroki; basen ten może być z betonu prasowanego, kamienia lub drzewa, dalej stół do krajania ryb z wagą, i zejście do lodowni, która się mieści w oddzielnej dla każdego sklepu piwnicy.

Baseny na ryby mogą być piętrowe i dzielone na części w miarę potrzeby trzymania każdego gatunku ryb oddzielnie.

Do każdego basenu winien spływać z pewnej wysokości strumień wody, odpływ której może być ujętym przez odpowiednie rury lub rynsztoki, prowadzące do głównego odpływowego kanału.

Tym sposobem kanały będą zaopatrzone w wodę wprawdzie nie bieżącą, lecz ciągle świeżą.

W pośrodku każdego sklepu umieszczony jest kandelabr gazowy dla oświetlenia wieczorem.

Ścianki z blachy żelaznej, falowanej odgraniczają sklepy między sobą.

Wnętrze budynku w dzień oświetlane będzie przez wielkie okna w bokach gmachu, oraz latarnię, zajmującą całą długość dachu.

Wejście od strony dziedzińca prowadzi do piwnic, mieszczących w sobie lodownie, podzielonych korytarzami, zkąd woda przez oddzielne kanaliki odpływać będzie do kanału głównego.

W takich zarysach przedstawia nam się projekt przyszłej targowicy rybnej, o której Warszawa dawno myśli, a która dotychczas pozostaje w dziedzinie projektów.

W projekcie tym nic się nie mówi o kosztach podobnej targowicy, a to rzecz ważna.

Skoncentrowanie targu rybnego w jednem miejscu ma swoje dobre, ale ma też i złe strony.

Chociaż miejscowość wybrana przez p. Kozłowskiego sąsiaduje z najbardziej ruchliwą częścią miasta, jednak jest ona zbyt oddaloną od ulicy, przypuśćmy Żelaznej, Chłodnej lub Hożej, wskutek czego byłoby rzeczą arcy niewygodną, gdyby mieszkańcy tamtych ulic żądany towar mogli znajdować li tylko na rogu Białoskórniczej i Pustej.

Jedynym środkiem na to—rozrzucenie po mieście sklepów rybnych, bądź samoistnych, bądź filjalnych, odpowiadających zdrowotności, jak to praktykuje się za granicą.

Oprócz tego źle na rozwój targowicy rybnej wpływać będzie, przynajmniej początkowo, odosobnienie jej od innych targów żywności.

Targ pod Nowym Zjazdem dotychczas zajmuje jedno z ostatnich miejsc wpośród innych targów warszawskich i tylko pomieszczenie na przyległym placu wielkiego targowiska żywności może wpłynąć na zobopólny rozwój obydwu targowisk.

W każdym razie projekt pana Kozłowskiego jest najlepszym z dotychczasowych znanych nam projektów.

m. b.

że jest nieskończenie ważniejszem, ażeby Lejbuś z Michowa stanął o kwadrans wcześniej w Końskowoli, aniżeli to, ażeby Rogoziński z Warszawy stanął między odkrywcami i ażeby nasze społeczeństwo figurowało w naukowych dziejach świata?...

Gdybyśmy co roku mieli dziesięć okazyj do robienia odkryć i tysiąc do zakładania szkół, należałoby założyć dziewięćset szkół i zrobić jedno odkrycie, które także tworzy „szkołę“ w narodzie. Ale my dzięki Bogu nawału odkryć nie mamy; zdarza się jakaś jedna okazyjka bodaj czy nie na 30 lat i tę—chcemy wyrzucić za drzwi?...

Dlaczego?...

Dlatego że —2-do mówi *Poseł Prawdy*, my nie będziemy zakładali kolonij w Afryce, nie będziemy z niemi handlowali, a więc — nie mamy w tem interesu.

Nie mamy żadnego interesu do Afryki, zgoda! ale mamy wielki interes do cywilizacji...

Cywilizacja da się porównać do olbrzymiego wyścigu na tysiącu pól. Tam narody przeganiają się w pracy nad matematyką, owdzie — nad fizyką lub chemiją, tu—nad technologją, gdzieindziej nad badaniem powierzchni lub wnętrza ziemi. Gonią się tak, że drży fundament świata, toną kapitały, padają ludzkie ofiary... A my stoimy na boku.

Każde wysunięcie się naprzód daje społeczeństwu niezmierną potęgę, każdy rok widzi nowych tryumfatorów. Ścigający się znają tylko siebie, oszczędzają tylko swoich, mówią tylko do siebie i o sobie i bez miłosierdzia tratują maruderów... A my wciąż stoimy na boku!...

Lecz zdarza się kilku śmiałków, którzy meldują się do wyścigu z naszej strony. Samo ich wyjście na arenę musi zwrócić uwagę na kąt, z którego wyjeżdżają, ale my — wstrzymujemy ich za poły, mówiąc:

— Myślcie lepiej o dziurawych butach i o bitym gościńcu z Michowa do Końskowoli... Wyścigi nie dla nas!...

Istotnie jeden już tak pomyślał, a nawet uwierzył w to, że: cywilizacyjne wyścigi są nie dla nas i—zapisał się na naukowym sztadarze Anglji, w której przecie jest obfitość dziurawych butów i kiepskich gościńców.

Był to Strzelecki, badacz Australji.

A może sądzicie, że nasze powściąganie się od cywilizacyjnych współzawodnictw jest wynikiem roztropnego braku dumy, która dziś cofa się, ażeby jutro lepiej skończyć?

Bynajmniej! My nietylko dumy, ale — pychy narodowej mamy przynajmniej tyle, co anglicy albo niemcy. Niech nas kto zaczepi, a zaraz sypniemy mu jak z korca: „nasz Kopernik, nasz Sobieski, nasz Matejko, nasz... nasz... nieboszczyk Panczykowski“... I koniec!...

Nie negujmy więc tej sumy uczuć, które tworzą dumę czy godność narodową, bo — nikt nie uwierzy skromności, a wielu posądzi nas o lekkomyślność.

Nie! nasza powściągliwość ma inne źródła, które wnet zobaczymy.

3-cio) pyta się szanowny mój przeciwnik, dlaczego nie „odkrywamy nowych planet, nowych związków chemicznych“, a nawet — dlaczego „nie tworzymy nowych epok w nauce“?... I nie chcąc nas fatygować trudzącym namysłem, sam odpowiada:

„Bo musimy wprzódy pomyśleć o... butach”.

To jest błąd i *Poseł Prawdy* wie na czem on polega.

My nie dlatego nie robimy odkryć, iż nam brak mnóstwa szczegółów w gospodarstwie domowem i że „musimy wprzódy o nich pomyśleć”, ale dlatego że:

Po pierwsze—brak nam *ludzi* wykwalifikowanych do robienia odkryć.

Po drugie — często skąpimy *środków* do podtrzymywania tych ludzi.

Po trzecie—że my nietylko nie „myślimy wprzódy o... butach”, ale wogóle — unikamy poważnego myślenia o czemkolwiek.

Tak jest niestety! i niema czego obwijać w bawełnę. Niewątpliwie, jak każda liczniejsza grupa ludzi, tak i my posiadamy między sobą materjały nawet na genjusze naukowe, ale nasiona te nie mogą dojrzeć w atmosferze ciemnoty z jednej strony, miałkich interesów z drugiej, a nareszcie—letkiewiczostwa i apatji dla wyższych zagadnień ducha.

Posłuchajcie tylko jak bez ceremonji przeciętni filistrowie sądzą o rzeczach tego świata:

— U Stępka wydam trzy ruble—bo mi nie zepsuje żołądka.

Tu jest racja.

— Na suknię Fruzi czy Józi wydam sto rubli, bo mam do niej słabość.

Salon artystyczny Józefa Ungra.

Pod tą firmą otwartą została przy Krakowskiem-Przedmieściu w posesji hr. St. Potockiego nowa wystawa dzieł sztuki, pierwsza w Warszawie, odpowiadająca w zupełności warunkom dobrego oświetlenia i urządzenia, na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów.

Osobny budynek, zajmujący znaczną przestrzeń w obszernym pałacowym dziedzińcu, obok księgarni Gebethnera i Wolffa, mieści oprócz dwóch przedsionków wysoką, sklepioną salę, opatrzoną oknami u góry, przez które w pogodny dzień rozlewa się potok światła i stwarza tę jasną, przezroczą, jednolitą atmosferę bez cieniów, w której rzec można rozkwitają dopiero w całym blasku i przepychu kolory, narzucone artystycznie na płótno obrazów, występują wyraźniej kontury rysunku i kompozycja nabiera tej łudzącej plastyki, zwiększającej siłę efektu.

Kto chce zrozumieć tę ogromną różnicę właściwego i niedostatecznego oświetlenia obrazu, niechaj przypatrzy się teraz dla porównania znakomitemu dziełu Matejki, które w salonie Ungra zajęło honorowe miejsce; pierwotnie oglądaliśmy „Bitwę grunwaldzką“ w pałacu namiestnikowskim i więcej intuicją odczuwaliśmy wielkie zalety tego utworu, aniżeli naocznem wrażeniem przepysznych szczegółów, zatartych i zagubionych dla wzroku widza.

Obraz dla swych olbrzymich wymiarów musiał pokutować w półzmroku i w wadliwem oświetleniu, bo stosownego i właściwego pomieszczenia nie mógł znaleźć dla siebie w żadnym z publicznych gmachów Warszawy.

Dopiero po wybudowaniu „salonu artystycznego“ dzieło genjalnego mistrza mogło zajaśnieć w całym przepychu kolorytu i kompozycji tak w całości, jak i w najdrobniejszych szczegółach; dzisiaj zdumiony widz oczom niemal własnym wierzyć nie może, aby to był ten sam obraz, na który przed dwoma laty patrzał, przed którym nadarmo szukał najlepszego punktu widzenia i od którego odchodził z niezaspokojonem pragnieniem wydobycia całego piękna z owego chaosu barw i figur.

Obraz pozostał niezmieniony, tylko światło ten drugi mistrz i najważniejszy pomocnik wszystkich artystów w zakresie sztuki plastycznej, wydobyło na jaw cały zasób znakomitych efektów, utajonych w dziele Matejki.

Można też całemi godzinami siedzieć teraz przed „Bitwą grunwaldzką“ i rozkoszować się jej widokiem, odkrywać coraz nowsze szczegóły i podziwiać tę olbrzymią technikę genjalnego mistrza i ten ogrom pracy, zamkniętej w ramach jednego z największych rozmiarami obrazów świata...

W naszym klimacie i przy niebie zachmurzonem najczęściej, światło słoneczne bywa niezmiernie kapryśnem; dla miłośnika sztuki policzone są niemal dnie, zwłaszcza w zimowej i jesiennej porze roku, w którychby mógł zwiedzać wystawę obrazów w warunkach najprzychylniejszych. Potrzebaby tedy wyrzec się zupełnie tej wielkiej, estetycznej rozrywki i przyjemności, gdyby nie pozostawał środek zastąpienia światła dziennego światłem sztucznem.

Za granicą od pewnego czasu weszło to w zwyczaj, iż większe wystawy dzieł sztuki otwarte są teraz i wieczorami przy oświetleniu elektrycznem, zastępującem dotychczas najwłaściwiej światło słoneczne. Założyciel „salonu artystycznego“ zaprowadził i u nas tę zbytkowną nieco nowość, która wszelako ma swą rację bytu, bo umożliwia zwiedzanie wystawy wieczorem, bardzo często pozwalając widzowi wynagrodzić sobie znakomitym efektem stracone wrażenia w dniu pochmurnym.

Cztery duże lampy elektryczne o silnych rewerberach rzucają światło na obraz Matejki, pogrążając resztę sali w łagodnym półzmroku, stanowiącym efektowny kontrast z obrazem, który w tem oświetleniu nabiera nieco jaskrawości ale natomiast z niezmierną wyrazistością wychodzą kontury i plastyka wszystkich figur i akcesorjów.

Jedną z najważniejszych zalet naszego „salonu“ jest umiejętne uwzględnienie warunków optycznych, stanowiących jego wyższość nad innemi podobnemi wystawami w Warszawie; pozostają jeszcze względy artystycznego inwentarza, który nie łatwą będzie miał rywalizację z wystawą w hotelu Europejskim p. Krywulta. Dzisiaj *the greatest attraction* „salonu“ stanowi „Bitwa grunwaldzka“, która sama w sobie starczy za setki innych kompozycyj; panuje też ona i ogromem rozmiarów i ogromem talentu nad resztą obrazów okalających ją na wystawie. Znajdujemy tu po większej części dzieła znane z czasów, gdy „salon“ p. Ungra mieścił się jeszcze przy ulicy Niecałej, przeto nie mamy potrzeby tą razą wchodzić w szczegóły katalogu, wykazującego nazwiska Kossaka, Żmurki, Herncisza, Millera, Rosena, Kostrzewckiego, Fałata i wielu innych.

Miłem przypomnieniem jest wystawiony znów w „salonie“ karton Andriollego: „Składanie darów Kraszewskiemu w Sukiennicach krakowskich.“ Praca ta—naszem zdaniem—najwłaściwsze dla siebie miejsce, jako upamiętnienie tak pięknej i uroczystej chwili jubileuszu — powinnaby znaleść w muzeum sztuki polskiej w Krakowie i nie wątpimy, iż z czasem znajdzie się tam z pewnością.

Na tej przydłuższej nieco wzmiance kończymy nasz artykuł o „salonie artystycznym“, który zasługuje na uwagę, jako jeden więcej objaw ożywiającego się u nas zamiłowania w sztuce i zaspakania jej potrzeb i wymogów. Od staranności p. Ungra zależeć będzie, czy jego „salon“ stanie się punktem zbornym dla celniejszych talentów i miłośników sztuk pięknych, czy też pozostanie tylko kosztowną ramą — bez obrazu; miejmy nadzieję, że przybyła nam nowa galerja dzieł malarskich, w której znajdziemy często nie jedną sposobność wykształcenia estetycznego smaku i nie jedną chwilę przyjemnych wrażeń.

+

Straszny dramat.

W usmańskim powiecie, tambowskiej gubernji, rozegrał się w zeszłym tygodniu krwawy dramat, jeden z tych, przy czytaniu których krew zastyga w żyłach najobojętniejszego nawet czytelnika i którym niewiele podobnych wyliczyć może kronika kryminalna.

W osadzie Poletajewie mieszkał od kilku lat mieszczanin Umnikow, zajmujący się adwokaturą.

Rodzina jego składała się z żony, córki niezamężnej i dwóch synów.

Umnikow właśnie powrócił z jakiejś podróży. Cała rodzina udała się na spoczynek zaraz po wieczerzy.

Na drugi dzień zrana przyjechało kilku chłopów do Umnikowa.

Zaledwie się ukazali na dziedzińcu, wybiegł z domu napół ubrany starszy syn Umnikowa Mikołaj, biegł przez dziedziniec, wołając dzikim, rozdzierającym głosem: „Nas zamordowano... i papę, i mamę, i siostrę... wszyscy zamordowani!“

Przerażeni chłopi nie odważali się zrazu wejść do mieszkania adwokata, zajrzeli tam tylko. Straszny widok ukazał się ich oczom, gdy otworzyli drzwi.

Koło progu leżała młoda, ładna dziewczyna, córka adwokata; pokaleczony trup jej pływał we krwi; obok niej — matka, na łóżku, krwią zbroczony trup adwokata.

Przerażeni chłopi wypadli co najprędzej z domu i zawiadomili miejscowe władze. Zjawiła się policja, przyjechał sędzia śledczy, opatrzono trupy, na których znaleziono okropne rany głównie w okolicach czerepu i szyi, które u wszystkich były prawie przerąbane. Narzędzie morderstwa — okrwawiony topór — leżał tuż; niedaleko stała miednica z wodą silnie zabarwiona krwią, a na podłodze były widoczne krwawe ślady bosych nóg.

Mimowoli rzucał się w oczy brak wszelkiego nieładu w mieszkaniu: wszystko stało na swojem miejscu, wszystko było w całości, dość znaczna suma pieniędzy, rzeczy i odzienie pozostały nietknięte.

Z całej rodziny nieszczęśliwego adwokata zostali dwaj synowie, którzy nie mogli dać żadnych wskazówek do odnalezienia zabójców: Młodszy, chłopiec dwunastoletni, był chory na tyfus i w tę straszną noc był nieprzytomny; drugi, siedmnastoletni, zeznał, że spał całą noc w tym samym pokoju, co zamordowani, ale nic nie słyszał i nic nie widział do czasu aż się obudził zrana i zobaczył trupy.

Miaszczanin Umnikow był, według ogólnego zdania, dobry i trzeźwy człowiek, szczerze oddany swemu zawodowi i wcale nie bogaty: umiał żyć w zgodzie ze wszystkiemi, nie miał zatem wrogów. Cel zabicia jego, żony i córki okazywał się nierozwiązalną zagadką.

Co zmusiło morderców do darowania życia tym dwom chłopcom?

Dlaczego starszy, który spał w tym samym, bardzo małym pokoiku, nie obudził się, gdy popełniano straszną zbrodnię? Ostatnie pytanie nie mogło nie przyjść na myśl, gdy zwrócono uwagę na to, że obie kobiety zostały zabite nie na łóżkach, gdzie spały, a na podłodze, schodziły zatem z łóżek, padały od uderzeń i przez to musiały robić hałas padaniem.

Te myśli zwróciły uwagę sędziego śledczego, który jął wypytywać się Mikołaja Umnikowa bardziej szczegółowo.

Przy pierwszych próbach w tym rodzaju, młodzieniec dał cały rząd najnieokreśleńszych i chwiejnych odpowiedzi; zakłopotanie jego nie mogło ujść uwagi, szczególniej, gdy go zapytano, dlaczego ma zawalane krwią majtki.

Nareszcie młodzieniec nie wytrzymał—i przyznał się do krwawego czynu. Mówił, że obawiał się zawsze ojca, który był bardzo srogi dla dzieci, chociaż ich nigdy nie bił. W przeddzień zabójstwa Mikołaj Umnikow odebrał w kościele, z upoważnienia matki, 6 rubli długu od starosty kościelnego; zawiązał je do chustki i poszedł do domu... Czy mu te pieniądze skradziono, co też on je zgubił — niewiadomo, dość, że po powrocie do domu nie znalazł pieniędzy...

Przelękniony tem, a więcej jeszcze myślą, co na to powie ojciec, gdy wróci do domu i o wszystkiem się dowie, młodzieniec skłamał matce, że nie odebrał pieniędzy od starosty; wiedział jednak, że dojdą prawdy.

Myśl ta nie dawała mu spokoju.

Gdy wrócił do domu surowy ojciec, cała rodzina udała się na spoczynek, — Mikołaj tylko czuwał.

Podniósł się z łóżka, zdjął koszulę, żeby jej nie zakrwawić i nie dostarczyć przeciwko sobie niezbitych dowodów. W spodniach tylko, bosy, podszedł cichutko do kufra, na którym spała siostra, dostał ztamtąd ostrożnie topór, podszedł do łóżka ojca, stanął przed nim, podniósł wysoko topór i z całej siły uderzył ojca w głowę raz, drugi i trzeci... Nieszczęśliwy nie wydał ani jęku, nie krzyknął ani razu, zachrapał tylko okropnie i... skonał.

Skończywszy z ojcem, Mikołaj widzi, że matka patrzy na niego.

Nie namyślając się długo, uderzył ją po głowie ostrzem topora. Nie wymówiwszy słowa, nieszczęśliwa padła u nóg zabójcy, który zadał jej jeszcze kilka silnych uderzeń w szyję.

Przeciw temu nic nie powiem przez pobłażliwość dla ułomnej natury ludzkiej.

— Na Sarę wydam piętnaście rubli, bo gra wybornie.

I to słuszne, instynkt artystyczny ma także rację bytu.

— Ale na żadne tam Afryki nie wydam ani grosza, bo—co mi z tego przyjdzie?

Prawda!.. co *jemu* przyjdzie?...

Ale *my* tego rodzaju poglądów podsycać nie możemy, bo jest już ich zawiele. Niechże choć z tytułu wyprawy do Afryki ludzie zrozumieją u nas, że warszawiaka muszą obchodzić nietylko jego buty i bruki na Nowym-Świecie, ale i trakt z Michowa do Końskowoli. I nietylko ten trakt, ale nawet badania naukowe, od których nie możemy spodziewać się natychmiastowego procentu.

Takie same uczucia, jakie każą nam składać ofiary na ołtarzu krajowych potrzeb, choćby kiedy miał z nich skorzystać nasz osobisty nieprzyjaciel, takie same uczucia pobudzają nas do ofiarowywania nowych terytorjów ludzkości. Chyba, że w kimś uczucia te jeszcze nie rozwinęły się, lecz w takim razie należy je zbudzić!...

W rezultacie sprawa jest następująca:

Staje przed nami człowiek, opanowany przez pewną ideę i posiadający pewne kwalifikacje. Dla idei tej, wybiegającej daleko po za granicę naszych codziennych interesów, poświęca on majątek i bodaj czy nie życie.

Człowiek ten mówi do nas:

— Ja, wasz brat, chcę pracować nietylko dla własnych wygód, ale dla nauki —i— dla naszej wspólnej sławy. I ja i moi towarzysze, cośmy mieli, oddaliśmy, wy zaś, o ile podzielacie nasze dążenia, dołóżcie niewielką stosunkowo resztę.

Ten człowiek i ci ludzie dużo ryzykują. Mogą utonąć, być zabitymi przez dzikich, rozszarpanymi przez zwierzęta, mogą umrzeć w niezdrowym klimacie, ale też—mogą znaleźć sławę. Jeżeli znajdą, to już taką, za którą warto dać 10,000 rubli. Jeżeli padną, to padną jak ofiary, które naród świadomie złożył na ołtarzu cywilizacji.

Dla mnie przynajmniej kwestja jest zdecydowana. Jesteśmy biedni i obarczeni troskami, ale nie możemy tych synów naszych traktować jak podrzutków i odmówić im nawet ubogiej wyprawki.

Niech oni wiedzą, że poza nimi stoi gdzieś naród, a nad nimi unosi się jego błogosławieństwo. Niech ono im towarzyszy w samotności, dodaje męztwa w bitwach, niech w dalekiej pustyni rozmawia z nimi o kraju, a dla nas — niech będzie świadectwem, żeśmy się ogólnie ludzkich ideałów nie zaparli i nie zaprzemy.

Takie jest moje zdanie; nie idzie jednak zatem, ażeby miało być jedynem, albo nieomylnem. Jak mnie znana jest buchalterja naszych domowych kłopotów, tak *Posłowi Prawdy* znane są wyższe zagadnienia ludzkości. Nie pisałem więc w tym celu, ażeby (jak się u nas mówi), wykazać moją „mądrość” i jego „nieuctwo”, ale dlatego, ażeby wydający grosz—zobaczyli sprawę z kilku punktów.

Poseł Prawdy radzi bardzo rozsądnie, ażebyśmy nie stawiali na loterję, bo możemy przegrać, a na hazard nie mamy pieniędzy. Ja sądzę, że pewne hazardy nawet w razie przegranej dają wygraną, byle *stawiać nie często i rozważnie.*

Czas zaś pokaże, czy tym razem los będzie na nas łaskawym i o ile.

Bolesław Prus.

W tej chwili zerwała się z łóżka, przerażona łoskotem, siostra Mikołaja, którą kochał gorąco i więcej niż kogokolwiek z rodziny.

Brat zawahał się chwilę, chwycił topór oburącz i... siostra padła nieżywa.

Morderca oprzytomniał.

Położył spokojnie topór, wymył ręce, włożył koszulę i położył się na łóżko obok chorego brata.

Leżał dwie godziny, namyślając się, jak skryć ślady występku.

Tak doleżał Mikołaj do świtu, a zobaczywszy przyjezdnych chłopów, wybiegł z domu.

Na usilne prośby obwinionego pozwolone mu było pożegnać się w kościele z ojcem, matką i siostrą...

Ze wstrętem odwracamy się od strasznego mordercy; prawo zaczyna tu swą rolę.

△

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W wydziale sądownictwa Królestwa Polskiego zaszły następujące zmiany osobiste: członek sądu okręgowego w Kielcach, sekretarz kolegjalny Kwiatkowski, mianowany został towarzyszem prezesa tegoż sądu; towarzysz prezesa sądu okręgowego w Radomiu, rzeczywisty radca stanu Rżewski, otrzymał uwolnienie z zajmowanej posady dla słabości zdrowia; liczący się w ministerstwie sprawiedliwości, sekretarz gubernjalny Malewański, mianowany został sędzią pokoju w Biłgoraju, gub. lubelskiej; p. o. sędziego śledczego w powiecie wołkowyskim, gub. suwalskiej, Chlebnikow, przeniesiony został na posadę towarzysza prokuratora sądu okręgowego w Suwałkach; p. o. sędziego śledczego pow. mazowieckiego, gub. łomżyńskiej, sekr. gub. Dąbrowski, przeniesiony zostaje na takąż posadę do powiatu makowskiego, na jego miejsce zaś mianowany zostaje pomocnik sekretarza warszawskiej izby sądowej Wójcicki; towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Suwałkach, asesor kolegjalny Czyżow, przeniesiony zostaje na takież stanowisko do Warszawy. Oprócz tego p. minister sprawiedliwości zatwierdził ławnika sądu gminnego Zawadzkiego, w obowiązkach sędziego gminnego 3-go okręgu powiatu nowomińskiego gub. warszawskiej.

= W Petersburgu, jak się dowiadujemy z tamtejszych dzienników, ma być otwartą specjalna szkoła dla dentystów.

= Do gazet petersburskich telegrafują z Wiednia, że w tamtejszym sądzie kryminalnym rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Krakowskiemu, obwinionemu o oszukaństwo (Hochstapelei) i ukrywanie się pod cudzem nazwiskiem. Krakowski, żyd ochrzczony, uciekł z Syberji, gdzie był zesłany i mieszkał w Wiedniu pod przybranem nazwiskiem hr. Czernadjewa.

= Jenerał-major Siewers, naczelnik zarządu stadnin rządowych w Janowie, otrzymał, jak donosi *Now. wr.*, dymisję dla słabości zdrowia.

= Z ogłoszonej świeżo statystyki ruchu kolejowego za czas od 1 stycznia do 1 listopada 1881 roku okazuje się, że z dróg żelaznych Królestwa tylko na drodze żelaznej nadwiślańskiej dochód zwiększył się znacznie w stosunku do roku zeszłego bo o 12·23%. Na drodze terespolskiej dochód zmniejszył się o 6·84%. Inne koleje Królestwa przedstawiają małe różnice.

= Budżety miejskich kas gubernij Królestwa Polskiego podlegają albo zatwierdzeniu zarządów gubernjalnych, jeśli ogólna suma ich dochodów nie przewyższa 20,000 rs. na rok, albo przedstawieniu Głównego Naczelnika kraju pod zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, jeśli dochody ich prześcigają sumę rs. 20,000. W roku bieżącym gubernatorzy przedstawili Głównemu naczelnikowi kraju budżety następujących miast, których dochód przewyższa sumę rs. 20,000: Włocławka, Kalisza, Kielc, Lublina, Łodzi, Piotrkowa, Radomia, Częstochowy, Suwałk i Siedlec. Budżety te po zbadaniu w zarządzie p. jenerał-gubernatora będą przedłożone w tych dniach ministerstwu spraw wewnętrznych.

= *Warsz. Dn.* donosi, iż utworzony został projekt przekształcenia całego zarządu wojskowego. W miejsce sztabu głównego powstanie sztab jeneralny i zarząd inspektorski. Komitet kodyfikacyjny i do kształcenia wojsk zlane będą w jedną kancelarję, szpitalny zaś i więzienny zostaną zniesione.

= W dniu jutrzejszym, we wtorek, o godzinie wpół do szóstej po południu, w kancelarji zgromadzenia odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia krawców; tegoż dnia, o godzinie 6-tej po południu, w magistracie, zbierze się sesja półroczna zgromadzenia felczerów.

= **Rada opiekuńcza ochrony VIII przy ulicy Grzybowskiej** pod nr 30 przyjęła na siebie pokrycie całorocznego kosztu utrzymania tego zakładu; fakt godzien zaznaczenia.

= W nocy na 14 (26) stycznia r. b., policja wykonawcza jednocześnie z wydziałem śledczym zarządziła we wszystkich częściach miasta rewizję pustych i podejrzanych miejsc, w skutku której zatrzymano 227 ludzi, w tej liczbie 45 znanych złodziei, a między nimi jednego mającego wzbroniony pobyt w Warszawie.

Z ogólnej liczby przyaresztowanych 35 osadzono w areszcie policyjnym, celem wysłania za pośrednictwem etapów do właściwych naczelników powiatowych, a pozostałych 177 jako tutejszych odesłano do miejsca zamieszkania w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Dama treflowa“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. A, nr 2); wtorek: Żydówka“ (występ p. Syrwidówny i p. Zakrzewskiego); środa: „Dama treflowa“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. B, nr 2); czwartek: „Flick i Flock“: piątek: „Marja Stuart“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. A, nr 3); sobota: „Marja Stuart“ (występ p. Modrzejewskiej, ab. B, nr 3); niedziela: „Straszny dwór“ (występ p. Zakrzewskiego, przedstawienie wieczorne); „Dama treflowa“ (występ p. Modrzejewskiej, przedstawienie popołudniowe).

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Było to pod Wagram“, „Livia Quintilla”, „Biała kamelja“ i „Filiżanka herbaty“; wtorek: „Było to pod Wagram“, „Pan Benet“, „Siła złego na jednego“ i „Dwaj nieśmieli“; środa: „Grube ryby“, „Po drodze“ i „Trzy kapelusze“; czwartek: „Pani podkomorzyna; piątek: „Nasi najserdeczniejsi; sobota: „Walka kobiet“ i „Stary jegomość“; niedziela: „Sidła“, „Helvia“, „Złoty cielec“ i „Przy kolei“.

Teatr mały:

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“; wtorek: „Dzwony z Corneville“; środa: „Zemsta nietoperza“; czwartek: „Czartowska ława“; piątek: „Dzwony z Corneville“; sobota: „Dzwony z Corneville“; niedziela: „Ożenić się nie mogę“, „Wyspa Tulitapan“ i „Bęben“.

* Repertuar teatralny na bieżący tydzień zapowiada dziś po raz pierwszy na scenie teatru wielkiego komedję K. Zalewskiego „Dama treflowa” z udziałem Modrzejewskiej.

* Do grona artystów teatru małego zaliczony został p. Jaśkiewicz; zawarty z nim kontrakt potwierdzony został przez Głównego naczelnika kraju.

* Na scenie teatru małego ukaże się niebawem komedja L'Arrongea „Doktor Klauss”.

= Spis jednodniowy ludności.

Na wczorajszy wykład informacyjny p. Aleksandra Makowieckiego co do jednodniowego spisu ludności Warszawy zebrało się bardzo wiele delegatów, jak i przewodniczących przy tejże czynności.

Celem wykładu było tłumaczenie rozmaitych względów technicznych, nastręczających się przy spisie, dla możliwego utrzymania jednolitości w czynnościach zwłaszcza delegatów.

Z dniem dzisiejszym delegaci winni się zgłaszać do swych przewodniczących dla odbioru szematów spisowych, przez dni zaś następne do dnia 5-go lutego zapełniać będą odpowiednie z podanych na pierwszej stronie szematu *A* i *B*, te mianowicie, dla których przeznaczone wiadomości nie mogą w ciągu dni kilku uledz zmianie.

Wykazy lokalowe *(A)* delegaci, począwszy od dnia 5-go lutego do dnia 8 t. m. pozostawiać będą w mieszkaniach tych lokatorów, którym można zaufać co do należytego zapełnienia rubryk.

W mieszkaniach, zajmowanych przez innego rodzaju lokatorów, t. j. przez takich, na jakich nie można polegać, ażeby sami wypełnili wykazy lokalowe, delegaci sami dokonają tej czynności.

Zabrać się do tego winni od godziny ósmej zrana w dzień spisu, mianowicie w dniu 9-tym lutego.

Od lokatorów, którzy sami wypełnią szematy lokalowe, delegaci odbierać je zaczną od godziny dwunastej w południe tegoż dnia.

W ogóle cała czynność zebrania wiadomości, dla których rubryki podaje szemat A i część B, winni ukończyć delegaci do godziny dwunastej w dniu 10-tym lutego.

Dnie następne będą poświęcone na odpowiednie przenoszenie z szematu A do szematu B, a z nich do szematu oddziałowego C.

Z objaśnień, podanych przez p. Makowieckiego, notujemy ważniejsze:

W szemacie A należy całkiem wykreślić rubrykę z numerem 8, „czy mieszkanie zajmuje jedna rodzina czy więcej“.

Rubryka ta, wobec istniejącej pod numerem 9, „czy są sublokatorzy,“ mogłaby zdaniem pana Makowieckiego spowodować pewne zamięszanie.

Dalej w rubryce szematu *B*, nr 7, „czy jest studnia” należy zapisywać tylko studnie, bo o wodociągach, od których magistrat pobiera odpowiedni podatek, są już skutkiem tego pewne wiadomości statystyczne.

Co się tyczy domów przechodnich, zdarzyć się może, że, jako znajdujące się w dwóch cyrkułach, powierzone zostały dwom delegatom; w takim razie dla uniknienia tego, ażeby dwa razy nie otrzymano tych samych wiadomości delegaci winni się porozumieć między sobą i podzielić zbieranie wiadomości w takich domach.

Wreszcie pan Makowiecki zwrócił uwagę delegatów, ażeby starali się zebrać wiadomości co do istnienia chederów i co do liczebności ich uczniów i zakończył swój półtoragodzinny wykład wyrażeniem nadziei, że Warszawa nie powstydzi się swego jednodniowego spisu.

= Odczyt.

Odczyt p. Stefana Szolca-Rogozińskiego o „wyprawie naukowej, w celu odszukania zachodnio-afrykańskich jezior Liba“, zapełnił prawie całą salę ratuszową.

Donosiliśmy już, iż prelegenta, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł osobiście wystąpić na katedrę—wyręczył p. Marjan Gawalewicz w odczytaniu prelekcji.

W sobotnim numerze streściliśmy już niejako materjał odczytu p. Rogozińskiego, nie mamy zatem potrzeby powtarzać główniejszych szczegółów; dodać winniśmy tylko, że odczyt pana R. pod względem stylistycznym odznaczał się starannem opracowaniem; że owiany był zapałem dla idei, która stała się dzisiaj celem życia młodego i śmiałego podróżnika.

Pan Rogoziński temi słowy zakończył swój odczyt: „Zadanie piękne przed nami; tylko kilka miesięcy dzieli mnie i moich towarzyszy od jego urzeczywistnienia. Niejedną bezsenną noc zajęły przygotowania i niejeden krok po ciernistej drodze zabiegi o jego byt. W walce o środki, chciałbym zdobyć je we własnym kraju, by i owoce wyprawy w nim pozostać kiedyś mogły; czy nam się to uda, czy kotwica, na której staniemy przy kameruńskich brzegach z naszego będzie odlano żelaza i czy z nagłówkiem naszego kraju będzie mogła spocząć kiedyś pośród pamiątek przeszłości — nie wiem; lecz jest to gorącem mem pragnieniem. Dla Afryki i ludów afrykańskich zbierałem iskry zapału w Europie, tu pragnę iskry, przez którąby kiedyś żagle nasze tym stronom świeciły“.

Słuchacze rzęsistemi oklaskami i kilkakrotnem przywołaniem objawili swą sympatję autorowi i inicjatorowi projektu, który wkrótce zajmie żywo cały świat naukowy zainteresuje.

= Widowisko dla dzieci.

W tych dniach w godzinach popołudniowych danem będzie w salce Towarzystwa dobroczynności widowisko dla dzieci.

Przedstawienie składać się będzie z komedyjki „Monogram“ i „Epizodu z pod ziemi.“

Na zakończenie p. Siedlecki zabawiać będzie różnemi sztukami dziatwę.

= Nowa dzielnica.

Warszawie przybędzie cała dzielnica w okolicy ulicy Ordynackiej.

W skład jej wejdą następujące ulice, a mianowicie: Ordynacka, Wróbla, mająca być wkrótce rozszerzona i przedłużona do końca posiadłości p. Bote, Szczygla, która się przeciągnie do Tamki, a również nowootwarta ulica od końca Ordynackiej przy konserwatorjum do Szczyglej, przy której kończy się ona schodkami kamiennemi.

Ta część miasta, znajdująca się w samym środku Warszawy, mająca dużo miejsca niezabudowanego, szybko bardzo pokryje się całym szeregiem domów.

Część tę miasta wielce ożywi cyrk, mający stanąć na placu pomiędzy domem hr. Ludwika Krasińskiego, na rogu ulicy Ordynackiej, a konserwatorjum muzycznem.

Miejscowość ta obecnie zajętą jest pod rozległe składy drzewa i nosi numer 2874B.

Przed gmachem cyrku pozostanie się z drugiej strony ulicy Ordynackiej plac niezabudowany, mający być otoczony domami.

Plany te niedługo zostaną wykonane.

= Stu.

W Piotrkowie tworzy się wydział hipoteczny, wskutek czego sąd okręgowy ogłosił, iż otwierają się cztery posady rejentów.

Wiadomość ta, powtórzona przez wszystkie niemal pisma, rozbiegła się szerokiem echem po kraju i — jak pisze *Tydzień* piotrkowski — zjawiło się około stu kandydatów.

Stu kandydatów i cztery posady!...
Egzamina w tych dniach się rozpoczną.

= Oszust.

W sobotę po południu, pomiędzy godziną pierwszą a drugą, do kantoru p. Zygmunta Szleifszteina przy ulicy Długiej zjawił się jakiś młody człowiek, mianujący się pomocnikiem adwokata przysięgłego i wręczył p. Szl. list niby od swego zwierzchnika.

W kopercie mieścił się bilet wizytowy, a na nim skreślone wyrazy:

„Szanowny panie! Jestem w sądzie i nie mogę wyjść teraz. Jeżeli pan łaskaw, to proszę o nadesłanie przez posłańca 30 marek 60 kop., należność za które zaraz po ułatwieniu się zapłacę."

Podpis drukowany: *Józef Brzeziński*, adwokat przysięgły.

Młody pomocnik nie był znanym p. Szl. i nie bardzo wzbudzał zaufanie, wskutek czego właściciel kantoru przywołał swego ucznia, polecając mu doręczenie żądanych marek p. adwokatowi.

W sklepie było kilka osób, uczeń powoli się wybierał, mniemany pomocnik skorzystał z tego i... zniknął.

P. Szl., nie wiedząc co ma sądzić i przypuszczając, że może panu B. marki rzeczywiście są potrzebne, a nie chcąc go narażać na zwłokę, posyła natychmiast do wszystkich sądów, pana B. jednak nie znaleziono.

P. Szl. pisze tedy list do adwokata B., przepraszając go za może zbyteczną przezorność i posyła mu marki do domu.

Po chwili odbiera list następującej treści:

„Szanowny panie. Młody człowiek, który był dziś u pana jakoby w mojem imieniu, samem zachowaniem się dowiódł, że jest prostym oszustem a może i fałszerzem, gdyż z listu pańskiego wnoszę, że musiał i pismo sfałszować. Dziękując panu za zawiadomienie, pozostaję z szacunkiem *J. Brzeziński.*"

Fakt ten podajemy do publicznej wiadomości, ostrzegając ogół przed ptaszkiem, który powinienby się znaleźć jaknajprędzej w klatce...

= Znów oszust.

W czwartkowym numerze *Kurjera* zamieściliśmy wiadomość o zezwoleniu na na zbieraniu składek na pomnik dla zasłużonego pedagoga ś. p. Stefana Pawełka.

Już w piątek znalazł się ktoś, kto postanowił z tego skorzystać na swoją korzyść; od jednego bowiem z korespondentów z miasta odbieramy wiadomość, iż jakiś jegomość, może czterdziestoletni, dość porządnie ubrany, ale nie zdający się błyszczeć inteligencją, obchodzi domy z przepisanym na ćwiartce papieru artykulikiem i zbiera składki, jakoby w imieniu naszej redakcji, oświadczając, że można ofiarę presłać wprost do nas, jeżeli mu się nie ufa.

Pod artykulikiem porobione są rubryki na nazwiska i ofiary.

Komunikujący nam o tym fakcie w rubrykach tych widział już kilka nazwisk i kilka ofiar na sumę około dziesięciu rubli

Redakcja kategorycznie oznajmia, iż nikomu podobnego upoważnienia nie dawała, i że ów pan, zbierający składki jest po prostu oszustem.

= A więc czwarta!...

Publiczność wczoraj rozstrzygnęła pytanie postawione przez nas przed tygodniem i licznem zebraniem się w salach redutowych zawyrokowała, iż wczorajsza maskarada była czwartą, choć drugą z kolei.

Osób było dużo, około dwóch tysięcy, może więcej, pomiędzy któremi kręciło się sporo domin i masek charakterystycznych.

Ogólną uwagę zwracał jakiś pan, przebrany za „prasę".

Długi biały frak, oklejony tytułami wszystkich pism warszawskich, okrywał szczupłą jego postać.

Włosy *à l'artiste* rozwiane, bródka i wąsy.

Pan ten nosił tekę, a w niej listy, które rozdawał obecnym literatom i dziennikarzom.

Niejeden z tych listów, pisanych wierszem, ostrzył się dowcipem.

Oprócz tego był „lekarz-aptekarz", obwieszony flaszeczkami i receptami, mało dowcipny, a w napisach na plecach i piersiach mało przyzwoity.

Kilku mnichów, kilku pajaców, moc krakowiaków i krakowianek, wreszcie masek niewiadomo co przedstawiających, dopełniało reszty.

Pomiędzy dominami widzieliśmy kilka bardzo gustownych.

Maskarada skończyła się około piątej.

W teatrze wielkim odtańczono *divertissement* „Jowisz z Olimpem" na ziemi.

Tańczono bez masek.

W rozmaitości grano „Trzy kapelusze".

= Samobójstwo.

Aleksander G., zamieszkały w domu nr 4 przy ulicy Nowy-Świat, wczoraj odebrał sobie życie przez powieszenie się.

G. zrobioną z chustki pętlę zaczepił na klamrze okna.

Gdy go spostrzeżono już było zapóźno, śmierć nastąpić musiała przed kilku godzinami.

Denat liczył 36 lat wieku.

= Na polowaniu.

„Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi," mówi stare przysłowie; wypadek, który zdarzył się przed paroma dniami w Biłgoraju, jest nowym tego dowodem.

Pan L., urzędnik tamtejszego biura, udał się na polowanie w gronie kilku przyjaciół i znajomych.

Rozstawiono się na stanowiskach.

Wtem pomyka zając...

Jeden z towarzyszy pana L. mierzy, pociąga za cyngiel, strzał pada a równocześnie z nim rozlega się krzyk pana L.

Nieuważny towarzysz zamiast zająca trafił w swego kolegę.

Rana powyżej kolana jest niebezpieczną i wymaga amputacji.

= Epidemja.

Ospa stale się trzyma naszego miasta.

W domu pod nr. 5 przy ulicy Browarnej zapadło na tę chorobę kilka osób.

= Jubileusz.

Dnia 8 września r. b. pełny pamiątek dziejowych i wspomnień klasztor na Jasnej Górze, obchodzić będzie jubileusz niezwykły.

Pięć wieków minie od chwili, gdy na miejsce te, dziś cudami słynne, sprowadzono obraz Matki Boskiej.

Uroczystość pomieniona ściągnie zapewne liczną masę pątników z najdalszych okolic.

Wypadałoby uczcić ów dzień jakąś pamiątką, którąby stanowiła dla przyszłości trwały pożytek.

Może najwłaściwszem byłoby założenie przy klasztorze Domu przytułku dla starców i kalek, oraz ochrony dla sierot.

Byłby to akt miłosierdzia.

Lecz dla wprowadzenia go w życie wypada z góry pomyśleć o pozwoleniu odpowiedniem ze strony władzy do zbierania składek.

Liczny element napływowy dnia tego w Częstochowie pozwala przypuszczać, iż ofiary zleją się na ołtarzu dobroczynnym obficie, zwłaszcza, iż kapłani miejscowi będą mieli sposobność gorącem słowem poprzeć pomysł dobrego uczynku.

Zresztą kraj cały złoży się na taką instytucję.

= Schwytany.

Donoszą nam z Pułtuska, że we wsi Pęcinie, gminie Nasielsk, schwytanym został, siejący postrach w tamtych okolicach, drab olbrzymiego wzrostu i atletycznej siły, oddawna przez policję ziemską poszukiwany, nazwiskiem Buciak.

Przychodził on dla przenocowania się do jednego z tamecznych włościan, który, podejrzywając go o nieczyste zamiary, doniósł o tem policji. Buciak schwytany w czasie snu twardego, tak szybko, iż ratunek i opór był niemożliwym, odstawiony został do więzienia w Pułtusku, gdzie dobrze strzeżony, oczekiwać będzie zasłużonej za swe sprawki kary.

= Zemsta koniokradów.

W dniu 20 b. m., ze studni niezamieszkałego folwarku Dziób, w powiecie łaskim, wydobyto zwłoki poddanego pruskiego, Leona Kamińskiego.

Śledztwo wykazało, że Kamiński wskazał trzech włościan, którzy pokradli konie w majątku gminy Zalew, za co ci postanowili się zemścić.

Zamiar doprowadzono do skutku, Kamiński został wrzucony do studni, gdzie życie zakończył.

= **Wypadki.**

* Na Lesznie, pod nr 36, służąca, lat 42 licząca, zmarła nagle z niewiadomej przyczyny.

* Do mieszkania Józefy G., pod nr 11, przy ulicy Wspólnej, wszedł wczoraj p. A., częsty zresztą gość u niej i wziąwszy nóż porąbał nim w kawałki wszystkie meble.

P. A. uprowadzono a o stratę materjalną G. rozpocząć ma sprawę sądową.

* Wyrobnicy Wojciech C. i Waleny M., przechodząc ulicą Smoczą, zatrzymali się przed sklepikiem w domu nr 3, przy tejże ulicy i poczęli sztukać we drzwi i wołać na właściciela sklepiku, aby zamknął takowy.

Obaj napastnicy byli pijani.

Aresztowano ich i pociągnięto do odpowiedzialności.

* Tapicer Władysław K., spotkawszy na Wilczej Natana N., rzucił się na niego i pobił go.

Winnego aresztowano.

* W fabryce mieszczącej się pod nr 59, przy ulicy Czerniakowskiej, wskutek zapalenia się sadzy zapalił się dach na odlewni.

Pożar mieszkańcy ugasili.

Ze świata.

× **Krach paryski** wywarł swój wpływ nawet na sfery artystyczne, zakulisowe. Powiadają, że balet wielkiej opery stracił swą swobodę, humor i ujmujący uśmiech, który co wieczór ożywiał pierwsze rzędy krzeseł i lóż, zapełnione wielbicielami kapłanek Terpsychory nadsekwańskiej. Podniesienie najpiękniejszej nóżki nie mogło zatrzeć wrażeń spadku papierów na giełdzie.

Na bulwarach opowiadają sobie następującą anegdotę o zmienności kobiet, a śpiewaczek w szczególności. Jakaś artystka z *Nouveautés*, która przywykła była co wieczór przy wyjściu z teatru zastawać na swe usługi elegancki powozik jednego ze swych dobrych przyjaciół, pewnego dnia po krachu zdziwiła się niezmiernie, nie zastawszy go na zwykłem miejscu; owłada nią złe jakieś przeczucie, bierze dorożkę i jedzie sama do mieszkania swojego wielbiciela, aby dowiedzieć się o przyczynie takiego zapomnienia. Wielbiciel oświadcza z kwaśną miną, że chcąc zlikwidować straty poniesione na giełdzie, skutkiem krachu, musiał pozbyć się wielu rzeczy, a między niemi... i powozu.

— I komuż go sprzedałeś nieszczęsny?—pyta po krótkim namyśle piękna zadąsana—wiedziałeś, że byłam do niego tak przywiązaną.

— Sprzedałem go p. de H.—odpowiada zrujnowany finansista.

Ona mruknęła tylko: „dobrze" i wyszła. W kilka dni później widziano ją jeżdżącą znowu tym samym powozem—„była do niego przecież tak przywiązaną"...

× **Shocking.**

Angielski *high-life* zgorszony jest postępkiem jednej z najpiękniejszych i najbogatszych arystokratek; miss Langtry; osoba należąca do najlepszego towarzystwa, na której salonach bywał ks. Walji i śmietanka szlachetnych lordów, popełniła tę krzyczącą zbrodnię, iż... została aktorką!

Znano jej sympatyczny talent ze sceny amatorskiej, klaskano zawzięcie pięknej filantropce, ale oburzono się do szpiku kości na wiadomość, iż miss Langtry wstępuje do prawdziwego teatru. A jednakt fakt ten stał się w zeszłym tygodniu; debiutantka, nie pierwszej młodości ale o pierwszorzędnych wdziękach kobiecych, wystąpiła na scenie Haymarket-teatru w sztuce Robertsona pod tyt.: „Nasi".

Sztuka ta, mająca być satyrą wyższego towarzystwa w Anglji, przed dwudziestu laty już nie zrobiła wielkiego wrażenia, tem mniej teraz. Sala teatralna zapełniła się świetną publicznością; wszyscy wielbiciele pięknej pani Langtry stawili się w łożach i krzesłach, ale niestety po to tylko, aby być świadkami *fiaska* swej ubóstwianej. Wielka piękność salonów londyńskich okazała się małą aktorką, bez wybitniejszego talentu; świetne tualety i wdzięki nie naprawiły wrażenia dyletanckiej gry.

Skandal dopełnił miary, a dumne *lady* miała jeden powód więcej wydąć pogardliwie usta przy wymawianiu swojego: *shocking!*...

× **Podróżnik po Afryce.**

Hollandczyk Schuver, który puścił się w naukową podróż po Afryce i zamierzał zwiedzić ją od północy do południa (zadanie ciężkie!), a który do tej podróży przygotowywał się w Londynie i nabrał przedewszystkiem wielkiej znajomości języków, wyruszył był w początku zeszłego roku z Kairu; przez Chartum i Fasoogl Fadasi dotarł w lipcu do Marnos, najodleglejszego punktu swej wyprawy 1870—1871.

Ostatni jego list, z dnia 10-go września 1881 r. datowany nadszedł z Fadasi (9° p. sz.), donosił o przedostaniu się aż po 8°; znalazł on tu u źródeł Jabosu rozdział wód białego i błękitnego Nilu.

Z powodu ulewnych deszczów zmuszony był zaprzestać dalszych wycieczek w kraj nieznany i powrócić do Fadasi.

Francuski wice-konsul w Massenie natrafił w kraju Gallasów, w górach Oebulu (czy nie Sabul Steckers?) na osobno stojące bloki skaliste, których wykute wnętrza były niegdyś świątyniami.

Udało mu się w dziesięciu miejscach znaleźć takie kaplice, pochodzące, według jego zdania, z początków piątego wieku.

× **The Telegraphic Journal** donosi, iż na kolei żelaznej pomiędzy Brighton a Londynem robiono próbę z oświetlaniem pociągów pośpiesznych lampami elektrycznemi. Próba podobno udała się nadspodziewanie dobrze; ruchy wagonów nie przeszkadzały i nie umniejszały w niczem jasności i równości światła.

Doczekamy się może czasów, w których i tramwaje będą miały elektryczne słońca na dachu, zamiast dzisiejszych lamp naftowych.

× **Trzęsienie ziemi.** — Z Yokohamy pod datą 25-go przyszła wiadomość przez San Francisko i Nowy-York o strasznem trzęsieniu ziemi w chińskim okręgu Kantocheon; dwieście pięćdziesiąt ludzi straciło życie skutkiem tej wewnętrznej rewolucji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla ofiar opłakanych wypadków

W kościele świętokrzyskim.

Za pośr. *Tyg. ilust.* rs. 2, J. A. k. 35, za pośr. Józefa Zeltta od hr. Bolesława Starzyńskiego z Nicei rs. 25, T. Tenenbaum rs. 1.

Na ulicach Warszawy.

Cezarja Markowska rs. 5.

Do rozporządzenia dra Natansona.

W. Z. Kościałkowska rs. 10.

Na kasy dla rzemieślników.

Rzemieślnicy warsztatu 3-go dr. ż. w.-w. rs. 12 k. 5, L. M. k. 50, M. K. rs. 1 k. 45, A. K. rs. 1.

Na pomnik Mickiewicza.

Józia rs. 1, T. Tenenbaum rs. 1 k. 50, zebrane d. 27 b. m. na pożegnaniu koleżeńskiem rs. 6 k. $13\frac{1}{2}$. Ogółem złożono rs. 2088 k. 18.

Dla nędzy wyjątkowej.

Nieprzyjęte w aptece Wójcickiego kwestjonowane rs. 4, W. N. rs. 1.

Na koszta wyprawy do Afryki.

Tekla Kędzierska rs. 1, dziesięć pań rs. 10, Janina Adamczewska rs. 1, Julja Kędzierska rs. 1, służąca Hakenberg kop. 15, Malwina Helc rs. 1, pani *** rs. 1, T. Tenenbaum rs. 1 kop. 50, polki z Białej Rusi rs. 3, A. K. rs. 2, Józia rs. 1, Łucja K. rs. 1.

Nekrologja.

† We wtorek, dnia 31 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Romana **Kleczeńskiego,** odprawionem zostanie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —299—

† Jutro, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Plichczyńskiego,** oraz jego rodziny, na które pozostała wdowa zaprasza familję i przyjaciół. —291—

† W dniu 31 b. m., we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Redla,** odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —284—

† We wtorek, dnia 31 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Rylskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja, na placu Teatralnym, o godzinie **10-tej** zrana. —286—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwika i Ludwiki hr. **Małachowskich** odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 31 b. m., we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się osoby życzliwe. —293—

† Dnia 1 lutego, we środę, w 18-tą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Witkowskiego,** b. urzędnika i właściciela zakładu fotograficznego, odprawiona będzie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza uprzejmie rodzinę, przyjaciół i znajomych. —290—

† Dnia 1 lutego, jako w dzień imienin ś. p. Ignacego **Szulca,** odprawionem zostanie za jego duszę nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8 i pół** zrana, na które pozostała siostra zaprasza. —103

† We środę, dnia 1-go lutego, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Magent,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —291—

† W dniu 1 lutego r. b., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Wiśniewskich **Zakrzewskiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo, jakoteż i jej męża ś. p. Hilarego **Zakrzewskiego,** radcy stanu, b. inspektora komunikacyj lądowych i wodnych, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —269—

† W dniu 3-im lutego, o godzinie **10-tej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Starczewskiego,** obywatela ziemskiego, powiatu płońskiego, odprawioną zostanie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostała żona wraz z córką, zięciem i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —216—

† W dniu 1 lutego, we środę, jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Szulca,** nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odbędzie się w tymże kościele nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —287—

† Ś. p. Emilja z Tarnowskich **Rostkowska,** żona obywatela ziemskiego, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 29 b. m. i r., w wieku lat 71. Pogrążeni w smutku mąż z córkami i wnukami zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, we środę, dnia 1 lutego, o godzinie **11 i pół** zrana, i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie, z tegoż kościoła. —29

† Ś. p. Paulina z Brzozowskich **Lewińska,** małżonka obywatela ziemskiego powiatu grójeckiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 27 stycznia r. b., w wieku lat 66. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 31 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele parafjalnym w Grójcu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz. —289—

† Dnia 22 b. m. zmarł w Krasławie, na Inflantach, opatrzony św. Sakramentami, ś. p. Michał hrabia **Borch.** Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w kościele św. Anny, dnia 31 b. m., we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana. —263—

† Wszystkim osobom, które raczyły odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki najzacniejszej żony i najtroskliwszej matki ś. p. Filipiny **Kożuchowskiej,** serdeczne Bóg zapłać śle osierocony mąż wraz z dziećmi. —297

W sobotę, dnia 28-go stycznia r. b., w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, wobec licznie zebranej rodziny, przyjaciół, kolegów i znajomych, Jks. Chryzolog Majewski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Henrykiem **Paschalskim,** urzędnikiem Banku polskiego a Teodorą **Wilkoszewską,** córką Walentego i Anieli z Zaborowskich małżonków Wilkoszewskich.

Szczęść Boże nowożeńcom! —298—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 29-go stycznia.—Dzisiejsze dzienniki taką podają listę przyszłych ministrów w gabinecie Freycineta: Tirard, handel; Goblet, sprawy wewnętrzne; Jauréguiberry, marynarki; Varroy, roboty publiczne; Campenon, wojna; Cochery, telegrafy.

Paryż 29-go stycznia. — Freycinet udał się do Gambetty z uwiadomieniem go, iż podjął się złożenia gabinetu. Gambetta oświadczył, iż staraniem jego będzie ułatwiać rządy Freycinetowi; nie żywi on osobistej urazy, ani żądzy zemsty. Tylko wstąpienie p. Andrieux do gabinetu oznaczałoby rozbrat nowego rządu z p. Gambettą.

Belgrad 29-go. — Rząd zabronił odbycia się wieczoru w Czaczak na dochód walczących hercegowińczyków i krywoszan.

Belgrad 29-go stycznia. — Skupczyna rozpoczęła wczoraj obrady nad adresem. Sprawozdanie mniejszości potępia politykę rządu i domaga się ściślejszego związku z Rosją.

Korfu 29-go stycznia. — W Atenach odkryto spisek na życie króla. Miał on być wykonanym podczas przejazdu tegoż z Aten do Pireju.

Petersburg 28-go stycznia. — Z powodu wiadomości podanej przez niektóre organa prasy wiedeńskiej o świeżem spotkaniu rossyjskiego ajenta wojskowego w Wiedniu barona Kaulbarsa z jednym z przywódców powstania, baron Kaulbars przesłał do redakcji gazety *Nowoje wremja* list, w którym powiada, że Stojana Kowaczewicza wcale nie widział i od roku 1879 w okolicy, gdzie owo spotkanie odbyć się miało, nie był.

Petersburg 28-go stycznia. — *Nowoje wremja* dowiaduje się z Wiednia drogą telegraficzną, że minister obrony krajowej odpowiedział w radzie państwa na trzy interpelacje w przedmiocie mobilizacji rezerw i przyrzekł opiekę rządową dla rodzin rezerwistów powołanych pod sztandary. Temuż samemu dziennikowi donoszą o aresztowaniu czarnogórca Piotra Matanowicza, który jeżdżąc po Dalmacji werbował ochotników do Hercegowiny. Liga albańska zawarła związek z powstańcami.

Petersburg 28-go stycznia.—Gazety tutejsze twierdzą, że projektowane uzbrojenie niektórych fortec nie dojdzie do skutku w r. 1882. Zostanie ono wprowadzonem w wykonanie, kiedy cyfry budżetu ministerstwa wojny będą pomyślniejsze.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 30-go. — Wielka księżna Marja Pawłówna wczoraj rano powiła szczęśliwie córkę, której nadano imię Helena.

Paryż 29-go. — Prezydent zatwierdził dymisję ministerjum Gambetty i zawezwał Freycineta do utworzenia nowego gabinetu. Freycinet konferował już wczoraj z osobistościami, którym chce rozdać teki. Gambetta przyrzekł podobno, że nie będzie nowemu rządowi stawiał opozycji. Ferry skłania się do wstąpienia znowu w skład rządu. Wiele dzienników wyraża życzenie, aby Leon Say objął wydział finansów, coby ułatwiło rozwiązanie przesilenia.

Paryż 29-go stycznia. — Nowe ministerjum utworzone zostało jak następuje: Freycinet prezydjum i sprawy zagraniczne, Ferry oświata; Goblet sprawy wewnętrzne, senator Humbert sprawiedliwości, Varoy finanse, Carnot roboty publiczne, Tirard rolnictwo, Cochery poczty i telegrafy, wydziały wojny i marynarki jeszcze stanowczo nieobsadzone. Kandydatami są: na ministra wojny jenerałowie: Billot, Saussier i Devoust, marynarki Jaureguiberry i Peyron.

Paryż 30-go stycznia. — Na skutek porozumienia pomiędzy Freycinetem i Leonem Say, co do kwestyj ekonomicznych. Say przyjmuje tekę ministra finansów. Ogólnie sądzą, że ostateczne ukonstytuowane ministerjum ogłoszone zostanie jutro w *Journal officiel.* Skład jego prawdopodobny jest następujący, rozumie się, jeżeli ewentualnie nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności.

Freycinet obejmie ministerjum spraw zagranicznych i prezydencję, Say—finansów,—Ferry—oświaty, Goblet—spraw wewnętrznych, Humbert—sprawiedliwości, Billot—wojny, Jaureguiberry—marynarki, Varroy—robót podziemnych i rolnictwa, Cochery—poczt.

Londyn 29-go. — Na ostatniej radzie ministerjalnej Chamberlain i Bright sprzeciwiali się żądaniu Gladstone'a co do przedsięwzięcia zbrojnej interwencji w Egipcie i ewentualnemu rozwiązaniu zgromadzenia notablów. Decyzja jeszcze nie nastąpiła.

Berlin 29-go. — Jutro sesja parlamentu cesarstwa będzie zamknięta. Missja Schlosera do Rzymu zasadza się na tem, żeby wysondować zdanie papieża co do projektu władzy deskrecjonalnej przedstawionego sejmowi pruskiemu.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Paryż 30-go stycznia.

Freycinet, po otrzymaniu w sobotę misji złożenia gabinetu, zwrócił się naprzód do Say'a, ofiarując mu tekę finansów.

Say waha się dotąd, ponieważ obawia się projektów robót publicznych na wielką skalę, wchodzących w skład programu Freycineta.

Do nowego gabinetu wstąpią prawdopodobnie Tirard dla rolnictwa i handlu, Cochery dla poczt i telegrafów, Juljusz Ferry dla oświaty.

Ministerjum sztuk pięknych będzie zniesione.

Prezesem senatu zostanie Leroyer w razie, gdy Say wstąpi do gabinetu.

Rotszyld gorliwie pracuje nad skłonieniem Saya do tego kroku.

Wiedeń 30-go stycznia.

Z Konstantynopola donoszą o odkryciu wielkiego spisku w Bulgarji.

Celem takowego ogólny przewrót dzisiejszego porządku rzeczy w Bulgarji i wschodniej Rumelji.

Wiedeń 30-go stycznia.

Montagsrevue donosi: Pacyfikacja Hercegowiny dokonaną będzie w przeciągu miesiąca.

Lwów 30-go stycznia.

Kraszewski nie przybędzie teraz do Lwowa z powodu zapadnięcia na bronchitis.

Tworzy tu się wielkie koło polityczne. Statut przedłożono już namiestnictwu.

Petersburg 30-go stycznia.

Journal de St.-Petersbourg w artykule wstępnym, godząc się z zapatrywaniem dziennika *Daily News,* utrzymuje, że mięszanie się Anglji w kwestję żydowską byłoby naruszeniem prawa międzynarodowego.

Petersburg 30-go stycznia.

Według informacyj *Journal de St.-Petersbourg* w Charkowie przed sądem wojennym rozpocznie się w d. 5 lutego wielki proces socjalistyczny.

Proces odbywać się będzie przy zamkniętych drzwiach.

Petersburg 30-go stycznia.

Ajencja telegraficzna Wolffa donosi w drodze telegraficznej do *Journal de St.-Petersbourg,* że odbyta w kilku domach we Lwowie rewizja wykazała łączność tamecznych socjalistów z internacjonałem.

Dokonać tam miano licznych aresztowań.

Petersburg 30-go stycznia.

Jenerał Skobelew wyjechał do Paryża.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— N. N. od S. R. — Proszę o nadesłanie swego swego adresu, bo w kiosku o nim dowiedzieć się nie mogłem. —288—

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 18 (30) stycznia r. b. wprowadzoną zostanie nowa taryfa dla przewozu zboża ze stacji drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej do stacji Warszawa, warszawsko-wiedeńskiej transito i Aleksandrów. Jednocześnie zniesioną zostaje taryfa z dnia 15 (27) sierpnia r. z. —100—

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Od dnia 5 (17) lutego r. b. stacja Biełopolji drogi żelaznej charkowsko-mikołajewskiej wyłączoną zostaje z taryfy bezpośredniej komunikacji dla przewozu zboża, wprowadzonej w wykonanie z dnia 15 (27) grudnia 1880 roku. —99r—

— Do redakcji ***Mód paryskich*** nadeszły z Lyonu ***próbki wyrobów jedwabnych*** z tamtejszych fabryk aksamitów, atłasów, duchesse, Merveilleux, Radamès, mory, faille, w najrozmaitszych gatunkach i po rozmaitych cenach. Redakcja obowiązuje się na żądanie sprowadzać wybrane materje ***po cenach fabrycznych*** dla prenumeratorów z doliczeniem komisowego dla nieprenumeratorow *Mód paryskich.* —90—

Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej

ma zaszczyt podać do wiadomości członków, iż w dniu 4-tym lutego r. b., to jest w sobotę, danym będzie

wieczór tańcujący

dla członków i wprowadzonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 2-im, 3-im i 4-tym lutego, od godziny 4t-ej do 8-ej po południu. —98r—

— ***Apteka E. Ołtuszewskiego,*** Nowe-Miasto nr 341 w Warszawie, vis-à-vis kościoła pp. Sakramentek, zawiadamia niniejszem okolicznych pp. urzędników i ajentów drogi żelaznej nadwiślańskiej, że lekarstwa na koszt tejże drogi od roku bieżącego 1882 wydawać będzie. —229—

— ***Bardzo prędko*** wyleczyć można opierzchnięcie, popękanie skóry, opmrożenia, krostki, liszaje i wszystkie t. p. dolegliwości skórne, za pomocą ***Crême Simon,*** który zarazem jest najlepszy ***Gold-Cream.*** Środek cudowny, zachowujący świeżość twarzy do późnej starości. Cena zniżona, obecnie rs. 1 kop. 30. Sprzedaż główna u ***Aleksandra Kocha,*** Ulica Krakowskie-Przedmieście nr 83. —63r—

Cena okowity z dnia 03-go stycznia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.56¼, garniec rs. 2.46.

— W ***Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10) otworzyły się wakanse na naukę: „Kwiatów", „Introligatorstwa", „Rękawiczek"; „Kroju Bielizny" i „Szewctwa" — zapisywać się można codziennie. —47r—

— ***Dr J. Rogozinski*** zamieszkał przy ulicy Nowogrodzkiej nr 25; przyjmuje od 3 do 5 po południu, biednych rano do 9-ej bezpłatnie. —215—

200 par ***LOKÓW*** od rs. **1** kop. **50** i ***WARKOCZY*** od rs. **5**, zdoborowych, różnych długości i odcieni włosów, przygotował zakład
LEONA & Comp., Nowosenatorska nr 4.
Przyjmują się zamówienia na czesanie DAM podług najświeższych żurnali paryskich, na miejscu kop. **50**, w domu rs. **1**. —85r—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Dama treflowa" (występ p. Modrzejewskiej, ab. A, nr 2). Jutro: „Żydówka" (występ p. Syrwidówny i pana Juljana Zakrzewskiego). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Byyło to pod Wagram", „Livia Quintilla", „Biała kamelja" i „Filiżanka herbaty". Jutro: „Było to pod Wagram", „Pan Benet", „Siła złego na jednego" i „Dwaj nieśmieli". — MAŁY: Dziś: „Dzwony z Corneville". Jutro: „Dzwony z Cornevile".

DOBRA ZIEMSKIE 752 przestrzeni 135 włók, składające się 3-ch folwarków od stacji kolei o wiorst 5, do której prowadzi szosa, są do sprzedania z wolnej ręki, mogą być sprzedane razem lub oddzielnymi folwarkami. — Bliższa wiadomość w Kancelarji Notarjusza Kozakowskiego, mieszczącej się w Gmachu Sądu Okręgowego, na Miodowej № 7. Codziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 10 rano do 2 po południu.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy w Warszawie,

zawiadamia pp. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 6-go Lutego r. b., o godzinie 6-tej po południu, u podpisanego, przy ulicy Leszno № 59, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed pół rokiem na Czeladników, wypisanymi nie będą.
749 **Wilhelm Hartmann.**

Magazyn Ubiorów Męzkich
pod firmą
Szlis i Mierzejewski,

odznacza się pięknym krojem i cenami nizkiemi, tak w gotowej jak i w obstalowanej garderobie. — **Świętokrzyzka róg Marszałkowskiej № 50.** —750—

PLAC
na Willę lub Fabrykę,

tuż za rogatką Belwederską, 8,000 łokci kwadratowych, frontu do szosy 65, do sprzedania.— Wiadomość w Administracji: Tłomackie Nr 9, do 11-tej rano. r371

Kwiaty tanie! —757—

Bukiety od kop. 20, **Girlandy** od kop. 45, **Garnitury balowe, Kwiaty ślubne, oraz Kwiaty paryskie, po cenach niesłychanie nizkich. Fabryka kwiatów T. Górskiego, Żabia № 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie.**

Ważna Wiadomość!

Potrzebujący pożyczki na hypoteki, jak również chcący dopełnić zamianę majętności wiejskiej na miejską w Warszawie, zechcą się zgłaszać na Żelazną № 5, mieszkania 12, codziennie od godziny 4-tej po południu do 6-tej. 758

Zgubiony został w Sobotę
pęczek Kluczy

z nazwiskiem E. Stiller na kółku, przechodząc ulicą Senatorską. Uprasza się łaskawego znalazcę takowych o oddanie za nagrodą na ulicę Przejazd № 9. — Stiller. 759

Domina,

Kostjumy różnych narodowości, świeże, po cenach bardzo nizkich.—Szeroka-Freta № 12, w Magazynie Mód pod firmą E. M. —693—

Na dogodnych warunkach,

jest do sprzedania **S K L E P** spożywczy. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, w piekarni raneuzkiej. —331—r—

SUKA CETER

dobrej rasy, jest do sprzedania, jako też bardzo ładna **Harmonja.**—Aleksandrja № 14, mieszkania 23. —664—

Biuro komisowe pośrednictwa i zleceń,
b. Rejenta J. FEDECKIEGO,

Miodowa Nr 3,

Lokuje kapitały hypotecznie, **pośredniczy** w kupnie, sprzedaży i zamianie wszelkich nieruchomości i zakładów, **załatwia** różnorodne komisy i zlecenia, **umieszcza:** Rządców, Administratorów dóbr, Ekonomów, wszelkiego rodzaju Oficjalistów i załatwia wszelkie komisy i zlecenia. 209—r

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz

Sklep

norymbersko-galanteryjny.—Ulica: róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 50.—Także jest do sprzedania Pianino nowe, palisandrowe fabryki... 635

ZARZĄD
Stowarzyszenia Spożywczego
„Merkury,"

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ubiegłe II półrocze 1881 r., złożone zostało w sklepach i wydawane będzie Członkom. Wnioski Członków Stowarzyszenia na zebranie ogólne przyjmowane są w Kantorze Stowarzyszenia do dnia 9 Lutego r. b. 348r

Rękawiczki
WYBOROWE

różnokolorowe, damskie i męzkie, po kop. 50. **Zamszowe** do prania po kop. 75, w fabryce rękawiczek

Tłomackie Nr 3.

Od prania 5 kop. —753—

Powiększyłam moją pracownię wszelkiego szycia w spółkę, a zatem upraszam Szanowne Panie o łaskawą pamięć, a zaręczam za staranne wykonczenie z gustem i elegancją podług polskich i francuzkich żurnali. — Ulica Bielańska № 4, dom pp. Kanoniczek, drugie piętro, wejście z podwórza.

—747— **J. E.**

Skóra amerykańska

prawdziwa Crockett na pokrycie: mebli, powozów, bryczek i t. p., we wszystkich kolorach, matowa i glansowana, w trzech najlepszych gatunkach, Excelsior, Medium i Prima.

Cerata barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa i jedwabna przezroczysta żółta.

Wyksatyna na podkłady dla chorych i dzieci w kolorach czarnym, białym i brązowym.

Papier gumowy na rany, jak również **cienkie Płótno** gumowe na kompresy.

Chodniki, Dywaniki i Dywany pod stoły i umywalki z własnej fabryki polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny nizkie. 365r

Bardzo tanio

Z powodu wyjazdu odstępuje się zaraz do Ś-go Jana 5 pokoi, pasaż, kuchnia, góra, piwnica, w razie potrzeby stajnia, wozownia i pokoik. Meble, powozik, sanie, damskie i męzkie siodła, trzy wozy, sieczkarnia i 4 konie.—Dobra № 10b, róg Drewnianej. 748

KLACZ KARA

ładnej budowy, dużej miary, ogromnych chodów, sprowadzona ze wsi, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: Ceglana № 2. 373—r

Do sprzedania zaraz

2 DOMY obok siebie, frontu około 95 łokci z których 1 murowany ze sklepem na Zakład fabryczny, z górą i 4 szopami.

Do najęcia od Wielkiej-Nocy

Apartament na 1-m piętrze z 6 pokoi i inne mieszkania.—Walicow № 1, (róg Grzybowskiej), u właściciela. —754—

Do sprzedania Futro damskie lisy

z kołnierzem i Mufką z piesaków. Cena przystępna.—Hoża 12b, mieszk. 22. 370

Śliczny 60 włók

Majątek,

w pow. Włoszczowskim, blizko kolei żelaznej do sprzedania z powodu zmiany stosunków familijnych. — Wiadomość: Zalewski, Przejazd № 13, w Pralni Wiedeńskiej. 746

J. Pobudkiewicz,

Art. Muzycz., znany z gry do tańca.—Freta № 43, oficyna, mieszk. № 7. r372

Zakład fotograficzny teatrów
KAROLEGO i PUSCHA,
ulica Miodowa Nr 4 w Warszawie,

ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż od sześciu już miesięcy wykonywa zdjęcia osób nerwowych i dzieci, oraz przy słabym świetle, zapomocą nowego sposobu momentalnego (photographie instantan'ée), przygotowując tak preparata, jak i same płyty na miejscu, w umyślnie dla tego celu urządzonych pracowniach. Oprócz wszelkich robót, w zakres fotografii wchodzących, uskutecznia **powiększania** aż do naturalnej wielkości, na papierze i płótnie olejno, czarne i kolorowane. 430

Nowo otworzony zakład
Mechaniczno-Ślusarski,

przy ulicy **Nowy-Świat № 62,** naprzeciw **Wareckiej,** pod firmą:

WREDT & ADAMSKI,

poleca się JW. i WW. Panom ze swemi wyrobami jako to: Wagi decymalne i stołowe, siekacze i piły do cukru, kominki ozdobne i drzwiczki hermetyczne, piecyki różnego fasonu, wentylatory i t. p. przedmioty, również uskuteczniać będzie wszelkie obstalunki i reperacje, czy to maszyn rolniczych: młocarń, sieczkarń, czy też maszyn do szycia i pończoszniczych, a także podejmuje się wszelkich okuć domów, podług różnych modeli. Robota w tym zakładzie będzie jak najdokładniej wykonywaną i to na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach. 428

Zawiadomienie.

Alea Jerozolimska Nr 23a,
Izabeli z Siarczyńskich Chlusowiczowej
Pracownia Sukień.

Zaopatrzywszy się na obecny karnawał w najświeższe fasony, przyjmuje wszelkie roboty, w zakres działalności wchodzące, tak z materjałów swoich, jak i z materjałów mi powierzonych. Wszelkie obstalunki wykonywane są z jak największą akuratnością, po cenach nader umiarkowanych. Suknie balowe, tarlatanowe, od 15 rs. ze swego materjału, polecam na bieżący karnawał. 374

Nowo-otworzony
Skład Wódek
F. Jankowskiego,

przy rogu ulicy Elektoralnej i Białej № 34, w domu p. J. Jankowskiego, zaopatrzony został we wszystkie gatunki Wódek, Spirytusów, Likierów i Araków. Sprzedaje takowe po cenie fabrycznej, z czem poleca się szanownej Publiczności. Tamże potrzebny jest **Uczeń.** 734

Garnitur Mebli

orzechowych, mało używany, pokryty aksamitem zielonym, wraz z pokrowcami; zarazem i 2 łóżka orzechowe są do sprzedania przy ulicy Koszyki № 19, mieszk. 10. 677.

FORTEPIAN

koncertowy, zagraniczny, do sprzedania, oraz Futro męzkie, czarne.—Wiadomość: róg ulic Wspólnej i Kruczej № 8 w Handlu. 637

Od 30 kop.

PARA **Skarpetek** mydlars.

b e z s z w u.

Krakowskie-Przedmieście 16, I piętro. w pracowni pończoszniczej. 649

OSTRYGI
OSTENDZKIE
i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r
Antoniego Stępkowskiego.

Specjalna Fabryka

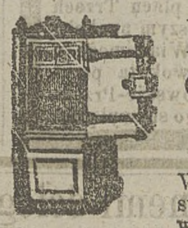

Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki ilustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Jest do sprzedania

OGIER,

pełnej krwi, angielski, lat 5, zdatny do rozpłodu, jeżdżony pod wierzch, oraz **ogier anglo-arab** lat 5, zaprzęgowy. Obejrzeć je można kazdodziennie przy ulicy Mazowieckiej № 3, do godziny 11 zrana. 324—r

Kwiaty Karnawałowe

Garnitury ślubne, bukiety kotylionowe, oraz Kwiaty doniczkowe, przygotowała fabryka przy ulicy **Zielnej № 15, (Wielka № 16),** po cenach jak najprzystępniejszych. Dla Magazynów odstępuje się rabat. —638—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

mało używane, Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Łóżka, Kozetka i 6 Napoleonek, Biurko o 5 szufladach, Lustro, Stolik do kart, Szezlong skórą kryty, Wieszadło i inne sprzęty.—Marszałkowska № 49, w prawej oficynie, druga sień, na dole, mieszkania 3. 588

!!!Ceny zniżone!!!

w składach **Nowej Spółki Opałowej.** Kantor przy ulicy **Ordynackiej** № 8, 2-gi dom od Nowego-Światu.

Drzewo **Sosnowe** w szczapach za ¼ sążnia **rs. 3 kop. 75, Olszowe rs. 4, Brzozowe rs. 4 kop. 25,** rąbane o 25 wyżej na ¼ sążnia. **Węgle drzewne** korzec kop. **90.** Najlepszego węgla kamiennego, zagranicznego, korzec **95** kop. Najlepszego krajowego kop. **90.** Całemi wagonami o 12½ taniej na korcu.—Odstawa natychmiastowa w skrzyniach krytych, ostemplewanych cechą Magistratu. 695

Rs. 3,000

jest do wypożyczenia na pewną hypotekę domu murowanego, i też sama osoba życzy sobie objąć obowiązek Rządcy tego domu. Bliższe porozumienie pod № 19 przy ulicy Wolskiej, mieszkania № 3. 634

OSOBA,

znająca język polski, rossyjski i niemiecki, mogąca złożyć kaucji w gotowiznie od 1,000 do 5,000 rs., poszukuje obowiązku kasjera, inkasenta lub Rządcy domu.—Oferty upraszą się składać w handlu p. Marcinkowskiego, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 15. 694

APTEKI;

jedna z obrotem 5,000, druga 3,500 na bardzo przystępnych warunkach, gdyż sumy wymagalne są w połowie; jedna z nich może być oddaną w dzierżawę.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, w składzie aptecznym p. Krupskiego. —698—

APTEKA

w mieście powiatowem, z obrotem 6,000 rs., z maszyną do wody sodowej, nową kompletnie zaopatrzona w syfony i butelki, jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Elektoralna № 42, lit. a. 699

Kantor Komisowy Kaucjonowany
A. DAMERAU,

Krakowskie-Przedmieście № 36/390. wprost Saskiego-Placu,

są do umieszczenia: Nauczyciele, Nauczycielki, Guwernerzy i Guwernantki, oraz Bony różnych narodowości.

Ważna wiadomość dla PP. FABRYKANTÓW I KUPCÓW.

Różne Lokale

mieszkalne i fabryczne, są jeszcze do wynajęcia po możliwie nizkich cenach, przy ulicy Hożej, drugi dom od Marszałkowskiej.—Wiadomość: Złota № 3, u właściciela domu. 639

Skrzypce włoskie

stare, są do sprzedania za rs. 150.—Wiadomość od godz. 2 do 4 południu.—Alea Jerozolimska № 40, naprzeciw Świętokrzyzkiego Folwarku, stróż Michał wskaże. 345—r

Dla interesu fabrycznego, dobrze prosperującego i przynoszącego znaczne zyski, celem rozszerzenia takowego poszukuje się 280—r

Wspólnika

z kapitałem od 15 do 20,000 rs. Może być przytem zajętym w interesie. — Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, ul. Senatorska № 22, pod lit. H. A.

Znajdą miejsce zaraz:

Szybko referujący i z pięknym charakterem pisma **Korespondent handlowy**, w językach: ruskim, polskim i o ile możności niemieckim, i **Praktykant** do czynności kantorowych, ładnie i prędko piszący. Tylko piśmienne oferty przesełać należy pocztą pod adresem: do Biura Commerce Russe w Warszawie. 707

Za pół ceny do sprzedania:
Kwiaty w bukietach i girlandach, poczynając od $7\frac{1}{2}$ kop. za sztukę; paryzkie **Formy** do lodów, galaret, kremów i t. p. w wielkiej ilości; **Piecyk** żelazny z rurami i **Waga mosiężna** duża, szalkowa. Widzieć można codziennie od godz. 10-tej do 1-szej,— Nowy-Świat № 38, mieszkania 16. 705

Potrzebny zaraz Dysponujący
z gotówką 1,500—3,000 Rs., jako

Pełnomocnik i Reprezentant Handlowy,

zagranicą i w Cesarstwie. Szczegółowe oferty należy przesłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. A. M. 706

Do sprzedania:

Suknie balowe, niebieska atłasowa z kwiatami i czarna aksamitna, oraz biały Dolman adamaszkowy, atłasem białym ubierany, raz tylko użyty. Suknie kostiumowe: czarna tybetowa, świeża, aksamitna cała, stalowego koloru, takimże atłasem ubierana suto, brązowa, gładka ubierana w paski materjałem, Kostium z surowego fularu i takąż koronką ubierany, oraz Szubka jedwabnym rypsem kryta, lisami podszyta.—Nowy-Świat № 51, m. 3. 714

Koszule balowe

męzkie, **najnowszych fasonów,** eleganckiego kroju, przez **specjalistę krojczego,** starannie wykończane. **KRAWATY białe, czarne i kolorowe,** w ogromnym wyborze, oraz **POŃCZOCHY jedwabne balowe,** w różnych kolorach, poleca **taniej jak wszędzie,** Magazyn Bielizny **J. KLOSS i S-ka, ul. Nowo-Senatorska № 4.** —715—

Uczeń aptekarski,

posiadający chlubne świadectwo z roku przeszło praktyki na prowincji, pragnie się umieścić w jednej z pierwszorzędnych aptek w Warszawie. Adresa przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. W. K. 708

Poszukuje się zaraz

Mieszkania

w okolicy Wspólnej, Kruczej lub Marszałkowskiej, składającego się z 2 małych pokoi i kuchni.—Adresy uprasza się składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. L. K. 697

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

Warsztat obszerny

i widny, z 4-ma ogniskami, z możnością przeprowadzenia transmisji od motoru parowego, najodpowiedniejszy dla ślusarza, tokarza, lub zakładu mechanicznego. Dla dogodności wynajmującego, lokal ten może być oddany już 1-go Marca r. b.—Wiadomość: ulica Graniczna № 9, u Właściciela domu. 742

Do sprzedania z kilku pokoi

MEBLE

orzechowe, oraz Lampy, Lustra, Tremo petersburskie, **za przystępną cenę.—Ulica Sienna № 15,** w bramie na lewo (idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie). —407—

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

Majątek Ziemski,

w gub. Kieleckiej, w blizkości nowej kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, w ziemi pszennej, włók 90, w tem lasu 40, łąk 10, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny.—Osoby interesowane raczą nadesłać swoje adresa do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. B. N. 6. 587

Do sprzedania:

Fortepian używany i Meble używane. Ulica Bielańska

№ 8, mieszkania № 5, pierwsze piętro. 572

Restauracja
w hotelu Brühlowskim

do wydzierżawienia. Wiadomość o warunkach w Kantorze tegoż Hotelu. 586

LE GAULOIS

JOURNAL QUOTIDIEN POLITIQUE ET LITTERAIRE

Directeur Politique : **JULES SIMON** — *Rédacteur en Chef :* **E. DE CYON**

Administration : 9, Boulevard des Italiens, Paris

COMMENCERA LA PUBLICATION DE

POT-BOUILLE

(Mœurs de la Bourgeoisie Parisienne)

Nouveau Roman inédit de

ÉMILE ZOLA

—362—

FABRYKA SZKŁA
w Sosnowicach,

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż przysposobiła znaczny zapas **Szyb do okien,** znanych już ze swej dobroci, jako nieustępujących w niczem najlepszym belgijskim i francuzkim.

Na zbliżający się czas rozpoczęcia robót budowlanych, ma honor polecić takowe, prosząc o wczesne zamawianie.— Niezależnie od obstalunków, czynionych w samej fabryce, przyjmuje także takowe na szyby tejże fabryki

Skład Szkła, Porcelany, oraz Szyb do okien

pod firmą

JÓZEF PETRYCH i S-ka,

róg Rymarskiej i Senatorskiej № 471a (2),
dom Hr. Przezdzieckiej.

Obstalunki, za pośrednictwem powyższej firmy uczynione, z całą punktualnością i pośpiechem wykonane zostaną.

Sosnowice, dnia 15 Stycznia 1882 r.

PAWEŁ EBSTEIN.

Powołując się na powyższe ogłoszenie fabryki szkła w Sosnowicach, mamy honor polecić się Szanownej Publiczności, nadmieniając, że na żądanie przysyłamy odwrotną pocztą potrzebne objaśnienia, oraz próby i ceny potrzebnych szyb.

JÓZEF PETRYCH i S-ka,
Skład Szkła i Porcelany
róg Rymarskiej i Senatorskiej № 471a (2). 279

Osoba (Rosjanka),

w średnim wieku, poszukuje obowiązku gospodyni albo do towarzystwa; zgadza się nawet na wyjazd.—Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. X. 720

Akuszerka P. Medalis,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, za opłatą od **rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** się zapewnia.—Ulica **Bednarska № 18.—Tamże** bardzo **ładne Dziecko** do oddania na własność zupełną. 669

Pokój frontowy na Sklep i suterenу do wynajęcia, ulica Nowy-Świat.—Wiadomość w składzie J. Rosenbluma, obok Resursy Kupieckiej. —323—r—

Inżynier-Mechanik,

życzący wnieść do interesu 5,000 rs. w gotówce, poszukuje poważnego i uzdolnionego Wspólnika do pracy, do równej części zysków i z równym kapitałem. Wiadomość: Ciepła № 1, mieszkania № 8, u właścicielki mieszkania, zrana od godz. 9—12, wieczorem od 5—7. Listownie, z dodaniem „dla W. P.“ 701

686 Żądanym jest

Rządca domu,

który już pełnił ten obowiązek i jest dokładnie obznajmiony z zarządem i nie urzędnik; przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Spytać stróża, ulica Wielka № 13.

Dom do sprzedania,

w okolicy Starego Miasta położony, gruntownie odrestaurowany, na dobry procent, w szacunku 30,000 rs., a także **do ulokowania od 5 do 15,000 rs.**—Wiadomość: Bielańska № 19, mieszkania 8, 1-e piętro, do 11 zrana i od 5 do 6 po południu. 682

Zaraz

do wynajęcia 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia elegancko umeblowane. — Chłodna № 8, wprost Kościoła. — Wiadomość tamże, stróż **wskaże.** 534

Do wydzierżawienia

DOM,

o 10 pokojach, wozownia i stajnie z wszelkiemi wygodami, przy Rogatkach Marymonckich, na lat 10, nie opłacając rogatkowego. Może być na fabrykę jakąbądź, lub na garbarnię, za cenę przystępną. — Wiadomość u p. Radzińskiego, Karmelicka № 5. 665

B. Student Uniwersytetu,

fakultetu historyczno-filologicznego, przygotowuje młodych ludzi do egzaminów dojrzałości, oraz udziela lekcje języków starożytnych i korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres lub zgłosić się na ulicę Mokotowską № 6, dom Księcia Lubomirskiego, mieszk. № 3, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 12 do 1 po południu, lub od 7 do 8 wieczorem. —237

Jest do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, z blatem, czarny, krótki, oraz 2 Fortepiany po rs. 155, krótkie, z blatami. — Stare-Miasto № 8, mieszk. 6. 607

Żądaną jest

Dzierżawa Majątku

w glebie pszennej od 20 do 30 włók.—Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska № 18, mieszkania № 19. —552—

Bluzy Studenckie,

od rs. 5-ciu i wyżej.

Mundury, Szynele, garderoba, oraz Paltociki dla dzieci. Obstalunki przyjmują się w Magazynie Ubiorów Męzkich

A. Winnickiego.

Ulica Długa № 25. 570

Nauczycielka

posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, oraz wyższą muzykę, życzy sobie udzielać lekcje tak na mieście, jak i w domu, na własnym fortepianie. — Wilcza 13a, mieszk. 11   642

AKUSZERKA,

Nowolipie № 7, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością, w wspólnych i osobnych pokojach, **z osobnem wejściem od rs. 15,** z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 413

!!! Magazyn Strojów Damskich !!!
M. Łagiewnickiej,
!!! Świętokrzyzka Nr 3 !!!

Poleca wielki wybór Kapeluszy **damskich** i dziecinnych, które wyprzedaje po cenie zniżonej. Przyjmuje do roboty **suknie, bieliznę** do **szycia i znaczenia,** po cenie bardzo umiarkowanej.—Tamże potrzebne **są** Panny do strojów. 294

W każdym czasie jest do odstąpienia

Sklep

z dwiema dużemi wystawami.—Wiadomość w Magazynie, F. Wierzbicki i S-ka, róg Wierzbowej i Trębackiej. 256—r

Główna sprzedaż

KAS żelaznych

ogniotrwałych,
z najnowszymi zamkami.

M. GRAFF,

—653— **Plac Grzybowski № 2.**

Pracownia Sukień

M. KRZYŻANOWSKIEJ,
przeniesioną została na ulicę Niecałą pod № 12H, mieszkania № 7, II piętro.—Jak dawniej przyjmuje suknie do roboty wizytowe i balowe, z wykończeniem eleganckiem od rs. 2 do 5.—Z czem i nadal poleca się Szanownym Paniom. —647—

Dobrego i doświadczonego

AGRONOMA,

zdolnego zarządzać samodzielnie każdym większym majątkiem, który posiada chlubne świadectwa jako administrator, i rekomendacje towarzystw rolniczych zagranicznych, (powyżej wymienione papiery są w naszym kantorze do przejrzenia) wskaże 597

Dom Rolniczo-Handlowy
M. CHMIELEWSKIEGO i S-ki.
Warszawa. Krak.-Przedmieście № 38.

Z powodu słabości zdrowia, za rogatką Powązkowską wiorsta drogi, w miasteczku Powązkach, w miejscowości „Czarny Dwór,“ pomiędzy obozami wojsk, jest do sprzedania

Dom drewniany,

z zabudowaniami, w którym się uskutecznia sprzedaż wyrobów rzeźniczych wspólnie z garkuchnią, z bardzo pomyślnym powodzeniem od lat kilkunastu, i przynosi świetne korzyści, z zapewnieniem dobrego utrzymania, nawet dla licznej familji.—Wiadomość na miejscu u właściciela Józefa Dutka № 49, każdodziennie. 557

Nadleśny

w średnim wieku, żonaty, posiadający dobre świadectwa oraz rekomendacje, poszukuje miejsca w tym zawodzie od 1-go Kwietnia r. b. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. B. № 25. 595

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót brukarskich w r. 1882 w 1, 2, 3 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od sumy około rs. 3,764.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 377, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich w 1, 2, 3 i 6 oddziale inżynierskim miasta Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 377 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 341r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1882 robót brukarskich w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od sumy około 4,154 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 416 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania robót brukarskich w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 416, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dniu N. (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —340—

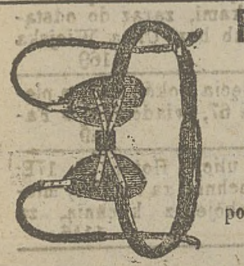

Fabryka i Skład Narzędzi Chirurgicznych, Nożowniczych i Bandaży

J. JODŁOWSKIEGO,

Plac Teatralny № 7, w podwórzu, dom W. Neprosa, dawniej **Petyskusa,**

FILJA: Marszałkowska № 65,

poleca wyroby swoje znane swej dobroci, po cenach dotąd niepraktykownie nizkich.

Reperacje i ostrzenia śpiesznie wykonywam. 375

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 12½ w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1882 do Warszawy:

1) 80 sążni kwadratowych foremnych kostek kamiennych, z granitu norwegskiego, od rs. 43 za sążeń kwadr.

2) 850 sążni kwadratowych zwyczajnych kostek kamiennych, z granitu norwegskiego, od rs. 27 kop. 86 za sążeń kwadr.

3) 1,200 sążni bieżących burtnic z takiegoż granitu, od rs. 7 kop. 50, za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 3,612 i na koszta ogłoszenia rs. 75.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1832 do Warszawy (wypisać szczegółowo z obwieszczenia przedmioty dostawy, wraz z cenami wypisanemi literami, po jakich podejmuję się tej dostawy), za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 3612 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —339—r—

WAŻNE DLA DAM.

XAVIER GŁODZIŃSKI · INVENTION · Brevetė · S.G.D.G. · VARSOVIE

Perjodycznie co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębierców nauki krawieczczyzny zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie szkoda ztąd żadna, lecz oświecona publiczność zapewnie nie da wmówić w siebie, że nauka jest szkodliwą, że książka zamęt w głowie sprawia, że dawniej choć książek nie znano, krawcy byli przecie!.. i suknie lepiej krajano? — Napaści ludzi niepiśmiennych na druk; w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących, na ulepszenie i maszynerje udokładniające i ulgę w pracy przynoszące, powtarzają się zawsze i ciągle, ilekroć nowy wynalazek woła do nich znanemi słowy: **„trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty."**

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie, choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie nowy system.

Najlepszą na te napaści odpowiedzią z mojej strony będzie powołanie się na pracę moją drukiem ogłoszoną, pod tytułem: **Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju Sukień damskich** w 5-tej edycji, na przychylne ocenienie tej pracy, przez takiego specjalistę jak p. Juszczyk, na przyznanie mi patentu wynalazków we Francji, Belgji i w innych Państwach, na długoletnią praktykę, na szybki i pomyślny rozwój zakładów moich w **Warszawie, Lwowie, Krakowie i Petersburgu** i nadewszystko na głos wielu uczniów i uczennic moich, z których żadna o ile wiem, z zakładów moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakiemi stała się dziś krawieczczyzna pod wpływem ogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Zakład mój jak dawniej tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń; nauka w nim zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursa przyjmuje się każdodziennie. Cena nauki kroju i szycia rs. 13, podręcznik rs. 3, pomocnicza linijka krojowa rs. 1 kop. 50.—**K. Głodziński, Miodowa № 1.** 307

Małe ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Osoba niemłoda, mówiąca po niemiecku i mogąca udzielać początków języka polskiego i francuzkiego, potrzebna jest na wieś do dwóch 8-letnich panienek. Ulica Sowia № 3, mieszkania 8, od 9 do 12 rano. 1123

Zakład rzemieślniczo-naukowy dla kobiet O. Suchowieckiej, Bracka № 14, wejście od ulicy Chmielnej, zawiadamia o nowo-rozpoczynającym się kursie Buchhalterji. 8r

Muzyki uczy osoba, znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie, po rs. 3 miesięcznie, a na mieście po rs. 4. Chmielna № 19, mieszkania 7. 60—r

Zakład Naukowo-rzemieślniczy da kobiet pod firmą O. Suchowieckiej, Bracka № 14, (wejście od Chmielnej), zawiadamia o nowo-otwierającym się kursie malowania na szkle i porcelanie oraz introligatorstwie. —13—r

W głównym Zakładzie nauki kroju i szycia sukień i okryć damskich K. Głodzińskiego, Miodowa № 1, wpisy na kursa tak ranne, jak i poobiednie przyjmuje się każdodziennie.— Bliższa wiadomość na miejscu. —254

Potrzebną jest do trojga dzieci Bona francuzka, w średnim wieku. — Tamże jest do sprzedania za przystępną cenę Suknia wełniana, koloru prune, zrobiona modnie, wcale nieużywana. Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Światu i Jerozolimskiej. 1073

Potrzebny jest Maszynista do prowadzenia machiny parowej, oraz warsztatów tokarskich i wyrobów drewnianych. Dobre świadectwa są wymagane. Wiadomość: plac Muranowski № 8, mieszkania 1. 951

Potrzebną jest rodowita Francuzka na godzinę konwersacji codziennie, za rs. 4 miesięcznie. Zielna № 26, mieszk. 15. 1147

Życzę udzielać lekcje Pannom w językach: ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, oraz tłómaczenia z ruskiego na polski i do przepisywania. Dzika № 18, mieszk. 39. 1149

Potrzebną jest zaraz na wieś młoda Nauczycielka, z konwersacją francuzką i wyższą muzyką. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36/390, wprost Saskiego Placu. 1172

Nauczyciel języka francuzkiego ma jeszcze kilka godzin wolnych do udzielania lekcyj. Marszałkowska № 18, mieszk. 25. 743

Posady i prace.

Panny szyjące kapelusze słomkowe w ręku, obeznane przytem z maszynami do szycia bielizny, mogą w krótkim czasie nauczyć się szyć kapelusze, na specjalnych do tychże maszynach. Wiadomość w fabryce Cukiera i Fischauta, Świętojerska № 24. 1039

Panna potrzebna do bielizny, szyjąca na maszynie Pollaka. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 1076

Osoba, kompletnie znająca krój i szycie krawieczczyzny i bielizny, poszukuje miejsca na przychodnią w domach prywatnych; może mieć swoją maszynę. Adres: ulica Mokotowska № 21, mieszkania 44. 141

Mechanik H. Grodzieński, przyjmuje wszelkie roboty, w zakres mechaniki wchodzące. Elektoralna № 14. 122

Poszukuje zajęcia jako pomocnik do kancelarji Sądu Gminnego. Nowy-Świat № 42, stróż wskaże. 1136

Uczeń, skończywszy cztery klasy, poszukuje miejsca w terminie. Adres: Chłodna № 12.

Potrzebne są Panny uzdatnione i podręczne, oraz do nauki. Długa № 16, wprost cerkwi. W. Zadzińska. 1115

Uczeń handlowy może zaraz znaleźć miejsce w składzie obić Seweryna Mazur i S-ki, przy placu Teatralnym. 1098

Potrzebną jest Kucharka na wyjazd na Podole, znająca się doskonale na kuchni i na pieczywie. Żądane są chlubne świadectwa. Pensja 18 rs. Wiadomość: Chmielna № 54, mieszkania 11. 1134

Potrzebny jest Uczeń do rzeźbiarza, dobrej konduity. Widok № 16. 1080

Jest do oddania Dziewczynka, ładna i zdatna, czytająca i pisząca 4-ma językami, do towarzystwa rówienniczki, lub rówiennika, albo do sklepu. Karmelicka № 5, w Sklepie galanterji. 954

Masła solonego transport świeży ze wsi 150 funtów, do sprzedania częściowo. Ogrodowa № 38, mieszkania 1. 1064

Do sprzedania: garnitur mebli, szafa orzechowa, umywalnia jesionowa, tualeta mahoniowa, kufer podróżny, szuba wełną kryta, na lisach nowa, kołnierz z mufką tumakowy i skunksowy. Wspólna № 36, m. 9. 118

Fortepian prawie o 7 oktaw, czarny, za rs. 230, drugi, mahoniowy krótki za rs. 130, pozostawiono do sprzedania. Bracka № 13, róg Jerozolimskiej, fabr. Cerulli. — Tamże przyjmują się strojenia, reparacje fortepianów i pianin. 1092

Leśnik, który ukończył szkoły specjalne i przez lat 18 w dwóch miejscach sprawował obowiązki, poszukuje zaraz miejsca. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem A. Damerau, Krak.-Przedmieście № 36,390, wprost Saskiego Placu. 1171

Potrzebna Osoba na wieś, znająca dokładnie krawieczczyznę i zarazem mogąca uczyć chłopca 7-letniego. Wiadomość: Nowe-Miasto № 17, mieszk. 6, od godz. 12 do 3. 861

Poszukuje się zarządu większego domu, na żądanie poręczenie osób znanych może być udzielone. Chmielna 46, mieszkania 9. 867

Potrzebną jest zaraz młoda Bona, niemka, ze znajomością krawieczczyzny, oraz Bona niemka w średnim wieku. Wiadomość w Biurze Nauczycielskim A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu.

Potrzebny jest do biura zakładu przemysłowego w Warszawie Uczeń, którýby przynajmniej 4 klasy dobrze skończył. Reflektanci zechcą zostawić swoje oferty pod lit. A. G. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1052

Potrzebne są Panny uzdatnione do szycia kapeluszy i do nauki. Wiadomość: Leszno № 49, mieszkania 10, 3-cie piątro. 1086

Pewny Człowiek poszukuje miejsca Ekonoma, lub też szwajcara; może być zaraz albo od kwartału. Wiadomość: ul. Wolska № 27, mieszkania № 10. —127—

Powóz-Lando do sprzedania za 350 rs. w fabryce powozów. Mazowiecka № 11. 1063

Bona Niemka poszukuje miejsca do dzieci. Z Rygi. Leszczynska № 12, mieszk. 6. 1165

Osoba młoda, znająca krawieczczyznę, może wyręczyć Panią domu w gospodarstwie kobiecem obznajmiona doskonale z obowiązkami Panny służącej, opatrzona dobremi świadectwami, życzy przyjąć miejsce na wyjazd lub w Warszawie. Adresa proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. O. 1151

Młody Człowiek, kawaler, uzdolniony do pracy, poszukuje miejsca pisarza prowentowego do gospodarstwa wiejskiego, lub praktykanta. Wiad.: Zielna № 11, mieszk. 14. 1152

Potrzebną jest Panna, uzdolniona do pracowni wyrobów pończoszniczych. Róg Alei Jerozolimskiej i Solca № 4, mieszk. 5. 1142

Potrzebną jest zaraz Maszynistka do bielizny męzkiej. Ogrodowa № 22, mieszk. 11.

Potrzebną jest Osoba, znająca krój bielizny i umiejąca doskonale szyć na maszynie Singera, za dobrem wynagrodzeniem. Leszno № 19, mieszk. 6. Wiadomość od godz. 9 rano do 1 po południu codziennie. 1144

Potrzebny Uczeń do sklepu tabacznego pod firmą Kusznarowa. Świętokrzyzka № 16. Pierwszeństwo mają z prowincji. 1167

Kotlarze i Kowale potrzebni do fabryki konstrukcyj żelaznych i kotlarni w Pruszkowie inżynierów Rudnickiego i Kuczyńskiego. Tylko z dobremi świadectwami będą przyjęci. Zgłaszać się można na miejscu do majstra. 1158

Osoba, znająca się na szyciu bielizny, krawieczczyznie i innych zajęciach domowych życzy miejsca za przychodnią do domu prywatnego, albo na stałe. Wiadomość: Elektoralna № 43, mieszk. 20, na dole w podwórzu.

Niemka w średnim wieku, poszukuje zaraz miejsca do małych dzieci. Wiadomość: róg Wilczej i Alei Ujazdowskiej № 23, stróż wskaże.

Kilka tysięcy kaucji i chlubne świadectwa mający mężczyzna poszukuje posady rządcy do dużego domu.—Oferty składać w Kantorze tegoż pisma pod lit.. M. D. 1162

Panny do staników i do spódnic, potrzebne są natychmiast do Magazynu Paryzkiego, Królewska № 25. 1163

Rodowita Niemka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Długa № 47, w oficynie, gdzie galerja, u werkmajstra Datler.

Potrzebną jest Młodsza, któraby umiałaby dobrze czesać, prać i prasować. Wiadomość: Zielony Plac № 3, mieszk. 4, drugie piętro.

Potrzebne są Panny, do szycia bielizny na maszynie Wheelera i Wilsona. Ulica Nowogrodzka № 25, mieszkania 26. 1274

Potrzebną jest Maszynistka do bielizny, oraz do nauki. Twarda № 19, mieszk. 12. 1173

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania za cenę nizką Garnitur Mebli: dwie Szafki do bielizny, Sofa, Szeslong skórą kryty, Lustro i t. p. Elektoralna № 29. I-e piętro. 985

Do sprzedania bardzo piękne meble do salonu, atłasem kryte, orzech mat, pięknie rzeźbione, i czarne krzesełka, czarnym atłasem kryte. Obejrzeć można codziennie od godziny 11-tej do 1-szej. Rymarska 4, m. 7. 969

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Pawiej, u właściciela domu № 44. 113

Meble do sprzedania z kilku pokoi: Dwa garnitury, szafy, szafka do bielizny i książek, serwantka, biurko męzkie i damskie, kredens, stół, para łóżek, lustra, tremo, fotele, szofejzy do gabinetu, szeslung, nocna szafka, stół do garnituru, krzesła czarne, atłasem kryte, gzemsy i tym podobne przedmioty. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszkania 6, z bramy na lewo. 1-sze piętro, od 10 do 7. 1046

Meble mało używane tanio do sprzedania, mianowicie: Garnitur rzeźbiony, Garnitur francuzki, Biórko, Stoliczki damskie wyzłacane, Lustra, Trema, Konsolki składane do kart, Szafa orzechowa do garderoby, Szafka do bielizny. Szafka nocna, Bibljoteczka, Komoda, Zegar stołowy rzeźbiony, Tualetka damska, Fotele, Gzemsy do firanek, Kwiaty. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 834

Fortepian do sprzedania, fabryki Buchholtza, za rs. 80. Podwal № 20, mieszk. 3. 1021

Z powodu braku miejsca do sprzedania Pianino palisandrowe, z renomowanej zagranicznej fabryki, prawie nowe, za b. przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej № 12a, u optyka. 1001

Balowa suknia, niebieska, jedwabna; stół i inne sprzęty domowe i kuchenne, również złoty garnitur i inne kosztowności są za przystępną cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość: Hoża № 2, w sklepie pieczywa krakowskiej piekarni. 1119

Fortepian czarny zagraniczny, o 7 oktawach, 4 szprejcach, za nizką cenę. Chłodna № 37, mieszkania № 24. 61r

Dla amatorów sztuki Fortepian cały inkrustowany, wystawowy, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Złota № 12, mieszk. 23. 1024

Do sprzedania Karety używane, podwójne i potrójne, Faetoniki lekkie, nowe i używane, Wolanty i Bryczki, na resorach i bez, Amerykan lekki, na jednego konia i Sanki petersburskie i poczwórne, za cenę bardzo przystępną. Ulica Świętokrzyzka № 31. 425

Do sprzedania Garnitur mebli, Szeslong, Sofa i Kozetka, wszystko urzędowej roboty i za cenę bardzo przystępną. Ulica Elektoralna № 7a, u tapicera. 932

Do sprzedania: 2 Omnibusy używane i 1 Omnibus nowy, 6-osobowy, lekki, oraz Bryczka na resorach, w rodzaju amerykana, u kowala Stadnickiego. Ulica Nowolipki № 14, wprost Gimnazjum II-go. 895

Meble używane i nowe do sprzedania, garnitury różne, biurka, szeslongi, stoły, rozmaitego rodzaju szafy, fotele, kanapy, umywalki i t. p. Wszystko to za bardzo nizką cenę, z poręczeniem za dobrą robotę. Ulica Wiejska № 12, mieszkania 2. 644

Z powodu wyjazdu za granicę są do sprzedania Meble, Lustra i inne rzeczy w dobrym stanie. Wiadomość u stróża: ulica Długa № 14, mieszkania 32. 948

Jest do sprzedania Płaszcz wojskowy, syberynowy, z bobrowym kołnierzem, bardzo mało używany, takiż Surdut, podszyty młodemi lisami, i Broń turecka. Wiadomość: Nowy-Świat, domu № 18, na 4-m piętrze, u szwajcara Jana. 963

Z powodu wyjazdu do sprzedania: saska porcelana, serwis obiadowy na 18 osób, tremo orzechowe, otomana, 2 fotele i 2 krzesła, oraz portjera do drzwi i lambrekiny do dwóch okien, bardzo mało używane. Złota № 3, mieszkania 18. 962

Ślubna Suknia biała, kaszmirowa, na osobę szczupłą, jest do sprzedania w sklepie p. Güthner, ul. Marszałkowska № 34. 1107

Suknia balowa, lilla, z atłasem i koronkami, raz użyta, za 20 rs. do sprzedania. Ulica Świętojańska № 2, m. 5, do g. 12 rano. 1108

Korzystny interes! Zakład wódek, egzystujący kilkanaście lat, jest do sprzedania z powodu nagłej zmiany. Wiadomość powziąć można w kiosku: róg ul. Leszna i Rymarskiej.

Na maskaradę! Trzy zupełnie nowe Kostjumy za nizką cenę są do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: plac Krasiński № 2, mieszkania 5. 1112

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania. Ul. Mylna № 7, mieszkania 13. 1106

Za bardzo przystępną cenę są do sprzedania Wozy od węgli i utensylja. Wiadomość: Marszałkowska № 25. 1102

Z powodu wyjazdu do sprzedania: Szafa do sukień duża i mała, stół przed kanapę, dwa łóżka, parawan i wózek dziecinny, po bardzo przystępnej cenie. Ul. Wielka № 11, pierwsze piętro. 1132

2,000 do 3,000 Dębów do sprzedania, blizko stacji drogi żelaznej Nadwiślanskiej. Życzący nabyć, złożą swój adres u Szwajcara Hotelu Polskiego. 1181

Kupuję Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro, płacę najlepiej. Elektoralna № 23, m. 4. 1177

Książek francuzkich kilkaset najrozmaitszej treści, w połowie romansów, od 6 do 60 kop., obrazów 6, na Tamce № 13, m. 7. 1179

Do sprzedania eleganckie z Lyońskiego atłasu Kołdry duże i dziecinne, bardzo tanio. Orla № 7, stróż wskaże. 1180

Do sprzedania Klacz trzyletnia w czwartym, zawodu Janowskiego. Wiadomość: Nowy-Świat № 58, u stangreta Karola. 1143

Do sprzedania Kufer podróżny duży, w dobrym stanie i Łóżeczko jesionowe dziecinne. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, m. 3. 1160

Różne mahoniowe Meble i Suknia śliwkowa, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 20 lit. A, mieszkania 9. 1154

Tanio! Kareta na jednego i parę koni, nowego fasonu, do sprzedania. Nowy-Świat 60, m. 5.

Fortepian o $6^1/_2$ oktawach, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Miodowa № 10, mieszkania 17. 1145

Dwa Fortepiany o 7 oktawach, szczególnie jeden oryginalny, są do sprzedania na Powązkach, u Organisty. Widzieć je można każdego czasu. 128

Fortepian krótki, z pięknym głosem, do sprzedania za rs. 180. Freta, róg Długiej № 1, m. 9.

Do sprzedania piękny Płaszcz aksamitny, do tego Sztuczka materji w tymże kolorze, Wetman czarne, jedwabne, rypsowe i Becik puchowy; wszystko bardzo mało używane. Wiadomość: ulica Piękna № 21, mieszkania № 25, od godziny 11 rano. 1166

Do sprzedania Suknia czarna jedwabna, na osobę szczupłą, średniego wzrostu, mało używana, za nizką cenę. Bracka 5, mieszk. 16, widzieć można od godz. 10 do 1. 1156

Fortepian amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, do sprzedania za rs. 325, lub do wynajęcia. Róg Kruczej i Żórawiej № 12, mieszkania 5. 130

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna jest pożyczka 1,000 albo 3,000 rs., na pierwszy № hypoteki majątku ziemskiego w blizkości Warszawy, na rok jeden. Interesowani raczą złożyć swe adresa w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej, pod lit. W. S.

Poszukuje się pożyczki od 300 do 500 rs., z gwarancją opartą na interesie przemysłowym i etatowej pensji. Osoba pojedyńcza, posiadająca powyższy kapitał, może mieć mieszkanie i życie. Wiadomość: Długa № 5, mieszkania № 17. 126

Młyn wodny jest do sprzedania w okolicach Warszawy, przy szosie położony. Tamże 200 morgów ziemi do rozkolonizowania, w połowie gruntu ornego, w połowie nowiny. Wiadomość: ul. Elektoralna № 34, m. 19. 1117

Magle do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 11. 1129

Sklep Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Marjensztad № 7. 1053

Dla utworzenia spółki udziałowej z kapitałem 10,000 rubli, do nowego, bardzo korzystnego interesu, potrzeba jeszcze kilku spólników, z wkładami po 500 rubli. Objaśnień udziela pan Wacław Laudyn, właściciel sklepu na rogu Wielkiej i Złotej № 6, w godzinach przedpołudniowych. 114

Sklep rękawiczniczy z wystawą, na najpryncypalniejszej ulicy, z towarem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie, lub od 1 Kwietnia r. b., przy sklepie jest mieszkanie. Osoby, życzące sobie go nabyć, zechcą adresy zostawić w Kantorze Kur. War. pod lit. K. E. W. 1009

Za rogatką Mokotowską od 1-go Kwietnia r. b. jest do wydzierżawienia Kuźnia z mieszkaniem dla kowala, stajnią i wozownią. Wiadomość w Mokotowie u p. Witkowskiego u rządcy Kielmana. 1007

Restauracja do wynajęcia zaraz, przy ulicy Nowy-Świat № 45, z obszernym ogrodem, w którym się mieszczą zabudowania restauracyjne, z werendą, kilkoma altanami i lodownią. Wiadomość na miejscu u Rządcy, od godziny 3-ciej po południu. 1016

Rs. 1,000 lub 1,500 potrzeba zaraz, gwarancja pewna. Wronia № 17, m. 1, na dole.

Wspólnik potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, z kapitałem rs. 1500 do 2,000. Wiadomość w kiosku przy placu św. Aleksandra. 117

Żądaną jest pożyczka Rs. 2,000. Mieścić się będzie w pierwszej połowie wartości domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: ulica Leszno № 26, u p. Januszko. 942

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, z materjałami piśmiennemi, oddawna egzystujący, w dobrem miejscu, do odstąpienia zaraz. Wiadomość u p. Janickiego, właściciela sklepu zegarmistrzowskiego przy ulicy Nowy-Świat № 52. 939

Potrzebny jest Wspólnik z kapitałem 3,000 rs. do interesu wyrobionego, od kilku lat na jednej z lepszych ulic egzystującego. Adresa proszę składać w kiosku na Zielonym placu pod lit. W. J. 653

Tapicer przyjmuje obstalunki na różne tapicerskie roboty nowe i stare, oraz odświeżanie mebli, pokrowcy, materacy, zakładanie firanek i t. p., u siebie jakoteż i po domach prywatnych, stosownie do życzenia; a robota będzie wykonaną z całą sumiennością, po cenach jak najprzystępniejszych. Alea Jerozolimska № 34. 1085

Masło solone litewskie do sprzedania. Ulica Mokotowska № 6. 909

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania za bardzo nizką cenę i na bardzo dogodnych warunkach, Plac, łokci około 24,000, wraz z parterowym domem murowanym i drewnianą oficyną, za Wolskiemi rogatkami, bardzo blizko od takowych, zdatny na zakład fabryczny. Plac obecnie zajęty pod ogród owocowy i warzywny. Bliższą Wiadomość powziąć można przy ulicy Hożej № 5, mieszkania № 29. 994

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, za cenę przystępną. Ulica Ogrodowa № 55. 1047

Las, 20 tysięcy sztuk do zbycia przy Wiśle. Wiadomość u J. Albrychta w Nowej-Aleksandrji (Puławach). 111

Handel kolonjalno-dystrybucyjny i spożywczy, w dobrem miejscu, przy jednej z główniejszych ulic, mający znaczny obrót, dający 20% netto od włożonego kapitału, za sumę około około 2,000 rs. jest do odstąpienia, w Biurze komisowem kaucjonowanem pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 104

Pacht duży do wydzierżawienia zaraz lub od 1 Kwietnia, blizko Warszawy. Ogrodowa № 38. 1065

Jest do sprzedania Sklep wiktuałów z mieszkaniem, za bardzo przytsępną cenę. Ulica Piwna № 35 nowy. 1151

Sklep z wystawą, norymbersko-galanteryjny, z dystrybucją, firma wyrobiona, jest do odstąpienia z towarem lub bez, w każdym czasie, lub od 1 Kwietnia. Karmelicka № 5.

Lokale.

Od 1 kwietnia r. b., jest do najęcia na 1-m piętrze, z dwoma balkonami 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, ciemny pokoik, z wszelkiemi wygodami, za rs. 750 rocznie, przy ulicy Zielnej № 26. 1070

Piwnica, suterena duża na warsztat lub składy, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, oraz inne lokale do najęcia od 8 Kwietnia, na rogu ulicy Mokotowskiej № 21, przy placu Ś-go Aleksandra. 1083

Od 1-go Kwietnia do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, z dwiema piwnicami i wspólną górą. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej № 4. 112

Do wynajęcia zaraz Warsztat dla stolarza, kołodzieja, bednarza lub tapicera, z mieszkaniem, 3 pokoje z kuchnią i innemi pomniejszemi lokalami, przy ul. Wołyńskiej № 22. 1018

Jest do odnajęcia pół Sklepu. Wiadomość w Składzie nici, Krak.-Przed. № 93. 1043

Sklep z wystawą do wynajęcia w każdym czasie, za przystępną cenę. Elektoralna 45a.

Do 1-go Kwietnia są do odstąpienia 3 pokoje na parterze, pasaż, góra i piwnica, za rs. 30. Wiadomość: Marszałkowska № 25, u stróża. 1101

Pokój umeblowany z przedpokojem, za rs. 15 miesięcznie; obiady na miejscu za rs. 10. Widok № 8, mieszkania 9. 1122

Do najęcia Pokoj frontowy, na 2-m piętrze, z opałem i usługą, z meblami lub bez. Ślizka № 6, mieszkania 8. 898

Do wynajęcia od 1-go Lutego, na 1-m piętrze dwa Pokoje z balkonem, przedpokojem, opałem, meblami, lub bez. Ulica Wspólna № 1, mieszk. 5. —857—

Jest do najęcia Pokój kawalerski, z meblami, opałem i usługą, od 1-go Lutego. Ulica Złota № 3, mieszkania 8. 944

Restauracyjno-Bawaryjny Lokal do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., obszernie i wygodnie urządzony, w miejscu bardzo ludnem. Róg ulicy Granicznej i Żelaznej Bramy. Wiadomość: Graniczna № 16, mieszk. 1. 1015

Do wynajęcia w każdym czasie z powodu wypadków roku zeszłego dwa Sklepy: jeden z oknem wystawowym, z urządzeniem sklepowem i gazem, pokój, przedpokój i kuchnia, na szynk, za rs. 450 rocznie. Wiad. ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 943

Zaraz Pokój lub dwa z meblami lub bez, na żądanie i z kuchnią, do wynajęcia; tamże wiadomość o niemieckiej konwersacji, za przystępną cenę. Chmielna № 52, mieszk. 29. 941

Jest do najęcia Pokój wspólny, z łóżkiem i samowarem, dla osoby, któraby szyła kapelusze słomiane; także jest panienka do pomocy, w razie potrzeby jest i maszyna do szycia. Wiadomość: ulica Furmańska № 10, mieszkania 12, w oficynie na dole. 1059

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia Lokal elegancki, od frontu, na I-m piętrze, z paradnem wejściem, składający się z 6 Pokoi, przedpokoju, kuchni, osobnej góry, oraz wygódki, z balkonem na podwórze. Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska № 4, mieszk. 12, stróż wskaże. 1072

Pokój nieumeblowany jest do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 38, mieszk. № 7, z usługą. Widzieć można od godziny 2-giej do 4-tej codziennie. 854

Do wynajęcia pokój z meblami, na drugiem piętrze, przy placu Teatralnym, z opałem, usługą, lub bez tychże. Wiadomość: Chmielna № 46, mieszkania № 9. 866

Pokój do odnajęcia zaraz, suchy, widny i ciepły, za pomierną cenę, dla bardzo przyzwoitej osoby płci żeńskiej, z meblami lub bez, w razie żądania z całodziennem utrzymaniem. Tamże potrzebną jest konwersacja niemiecka za lekcje muzyki. Marszałkowska № 16b, mieszkania 15. 1019

Nowy-Świat № 12, do odstąpienia na kwartał od 1-go Kwietnia Mieszkanie na 2-m piętrze, № 17, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, komórka i góra, za rs. 60. 1067

Pokój z usługą, opałem, a na żądanie ze stołem, do wynajęcia zaraz dla damy lubiącej spokojność. Nowozielna № 38, m. 6.

Do najęcia od 13 Lutego r. b., Sklep duży z mieszkaniem, stajnia, wozownia i ogród duży. Nowolipie № 34/2428, u Właścicielki.

Z powodu wyjazdu, Apartament na parterze z 7-u pokoi z dodatkami, zaraz do odstąpienia, z meblami lub bez. Ulica Wiejska № 12, mieszkania 3. 1169

Od 1-go jest do wynajęcia Pokój, na 1-m piętrze. Nowy-Świat № 67, wiadomość w Fabryce Kwiatów. 129

Do wynajęcia przy ulicy Hożej № 17E: 1) dwa Pokoje z kuchnią, za rs. $18^1/_2$ miesięcznie; 2) trzy Pokoje z kuchnią, za rs. 280 rocznie. 1146

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Wynajem ekwipaży, Marszałkowska № 28. Ślub, Pogrzeb Rs. 2 kop. 75. Bal, Wieczór Rs. 3. Teatr, Koncert Rs. 2 kop. 50. 724

Potrzebną jest Mamka do sześcio-tygodniowego dziecka. Ul. Tamka № 38, m. 2. 1061

Loków 2,500 par, od Rs. 2 do Rs. 50 za parę, wieczne, tak zwane krauzowane. Peruki maskaradowe, Rs. 1 kop. 50 za wynajęcie. Zakład poleca jako znakomitość, czesanie z przodu, rodzaj grzywki.—Karol Smosarski, Długa № 43. 1105

U Akuszerki jest do umieszczenia Mamka, z bardzo obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Bracka № 6. 1130

U akuszerki, b. podstarszej kliniki położniczej, są pokoiki dla osób potrzebujących jej opieki i wygodnego pomieszczenia.—Marszałkowska № 34, mieszkania № 8. 372

Dziewczynka roczna do oddania na własność. Wiadomość: Twarda № 17, 2-e piętro, mieszkania 5. 106

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki A. Wołyńskiej. Ulica Hoża № 3. 1175

Mamka młoda, szatyna, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Leszno № 50, mieszkania № 10. 1153

Mamka wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Bednarska 9, m. 6. 1170

Nagrody rs. 3. Dnia 24 b. m., we Wtorek, wybiegła Suczka z gatunku mopsów, z nieobciętemi uszami. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić na Krak.-Przedm. № 38 mieszk. № 8. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 1036

W dniu 12 (24) b. m. zginął duży Pies, wyżeł żółty, rasy ceter, koniec ogona biały; ktoby posiadał o nim wiadomość, niech da znać pod № 25 na ulicę Chmielną do stróża, za nagrodą. 1100

Zginął pies pointer, żółty z białem; otrzyma nagrodę, kto go odprowadzi do Łazienek Królewskich do Budowniczego. 1008

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.